

162 km/h w terenie zabudowanym • str. 2.	Nie widzą tu perspektyw • str. 6.	Modernizacja sieci wodociągowej na wielką skalę • str. 10.
Po pijaku na policję • str. 2.	Tajemnica śląskiej hrabiny: Amerykanka, która sprzeciwiła się nazizmowi • str. 16.	W końcu jest tam porządek • str. 6.

TYGODNIK

Krapkowicki

...o Tobie, o nas, o regionie...

26 sierpnia 2025 r. Nr 34 (1425)

Cena: 5,00 zł (w tym 8% podatku VAT)

Krapkowice Zdzeszowice Strzelczki Gogolin Walce

DOBRA W OGNIU RADOŚCI!

MISTRZOWIE POLSKI WRÓCILI DO DOMU



To była noc, której mieszkańcy Dobrej długo nie zapomną. W niedzielę 24 sierpnia cała wieś wyszła przed remizę, by zgotować bohaterom gorące powitanie. Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z Dobrej, świeżo upieczeni mistrzowie Polski, wróciła ze Stężycy w blasku złota - i wśród wiwatów. Do miejscowości jechali z eskortą kilku wozów strażackich.

Dokończenie na str. 10.

RODZICE ZAPŁACĄ ZA NIEOBECNOŚCI DZIECI W SZKOLE?

Wakacje powoli dobiegają końca, a Ministerstwo Edukacji Narodowej szykuje rewolucyjne zmiany w szkolnej frekwencji. Od roku szkolnego 2025/2026 limit nieusprawiedliwionych nieobecności uczniów ma zostać obniżony z 50% do zaledwie 25% w skali całego roku. Przekroczenie tego progu może oznaczać brak klasyfikacji ucznia, a nawet nałożenie na rodziców wysokiej kary finansowej. Czy zapowiadane zaostżenia pomogą walczyć z problemem absencji, czy wywołają falę kontrowersji?

Dokończenie na str. 4.

Bank Spółdzielczy w Krapkowicach
Grupa BPS

Twoje dziecko też może mieć konto!

Sprawdź, jak łatwo zacząć - szczegóły na str. 7!

SKŁAD OPAŁU EKOLOGIKA s.c. SKUP ZŁOMU

KRAPKOWICE 47-300 KOZIĘLSKA 28C

WWW.EKOLOGIKASC.PL

533 107 107

WĘGIEL PELLET BRYKIET DREWNO ZŁOM

47-300 Krapkowice
ul. Opolska 65

SKUP ZŁOMU

FEDOR GROUP

608 101 102

OPTYKAu
SROKA

NOWY ZAKŁAD KRAPKOWICE
UL. DAMROTA 4

BADANIE WZROKU
532 998 102

Poszukujemy SPRZEDAWCĘ
do pracy w salonie jubilerskim w Krapkowicach

Wymagania: komunikatywność i wysoka kultura osobista, odpowiedzialność i zaangażowanie, mile widziane doświadczenie w handlu. Dodatkowym atutem będzie dojrzałość i umiejętność budowania relacji z klientami.

Kontakt: 696 877 050

SKŁAD OPAŁU ŻUŻELA

- CENY PROMOCYJNE

tel. 608 355 890
882 854 011

9 771 505 486 071 34

ISSN 1505-4861

NUMER W SPRZEDAŻY DO 01.09.2025 r.

STACJA PALIW PIETNA

UL. KRAPKOWICKA 2

GROTRANS

DOBRY DOSTAWCA
NAJLEPSZE PALIWA

Paliwa - olej napędowy i opałowy

Zamówienia pod wskazany adres

Pompy ciepła I Fotowoltaika I Klimatyzacja

SPEC INSTAL

www.specinstal.com.pl

660 318 949
604 507 255

162 km/h w terenie zabudowanym

Krapkowiccy policjanci zatrzymali dwóch piratów drogowych. Rekordzista przekroczył dozwoloną prędkość ponad trzykrotnie.



Kierowca pędził 162 km/h przez teren zabudowany.

W piątek 22 sierpnia po godz. 22.00 w Strzelecach policjanci zatrzymali do kontroli bmw, którego kierowca poruszał się z prędkością 111 km/h na obowiązującej „pięćdziesiątce”. 32-letniemu mieszkańcowi

powiatu prudnickiego za popełnione wykroczenie zostało zatrzymane prawo jazdy na okres 3 miesięcy. Na pirata drogowego nałożono mandat w wysokości 2 000 złotych oraz 14 punktów karnych.

Niechlubnym rekordzistą okazał się jednak kierowca, którego policjanci zatrzymali 23 sierpnia, tuż po północy. Kierujący audi na obowiązującej „pięćdziesiątce” w Pietnej pędził z prędkością 162 km/h. W toku dalszych czynności mundurowi ustalili, że 20-letni mieszkaniec powiatu prudnickiego działał w warunkach recydywy. W związku z tym został ukarany mandatem karnym w wysokości 5 000 złotych oraz 15 punktami karnymi. Zostało mu również zatrzymane prawo jazdy.

(mim)

Po pijaku na policję

31-letni mężczyzna przyjechał do Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach, aby zgłosić obawy dotyczące konfliktu ze znajomym. Okazało się, że sam zgłaszający przyjechał rowerem mając blisko 3 promile alkoholu, a dodatkowo swój pojazd zaparkował na miejscu dla osób z niepełnosprawnością.



Badanie alkomatem wykazało, że 31-latek miał w organizmie blisko 3 promile alkoholu.

Niecodzienną interwencję przeprowadzili policjanci w Krapkowicach, 20 sierpnia. Wówczas do komendy

policji zgłosił się rowerzysta, który chciał powiadomić funkcjonariuszy, że pokłócił się ze znajomym i obawia się jego złych zamiarów. Okazało się niestety, że sam miał sporo na sumieniu. Mężczyzna przyjechał na rowerze i bez wahania zaparkował go na miejscu przeznaczonym dla osób z niepełnosprawnością. Policjanci szybko zauważyli, że cyklista nie jest

w najlepszej formie. Badanie alkomatem wykazało, że 31-latek miał w organizmie blisko 3 promile alkoholu.

Teraz sam odpowie przed sądem za kierowanie rowerem w stanie nietrzeźwości oraz parkowanie w miejscu niedozwolonym. W związku z popełnionymi wykroczeniami grozi mu wysoka grzywna.

(matt), fot. (KPP Krapkowice)

Zjechał z drogi na pole

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w nocy z 19 na 20 sierpnia w Pietnej. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, iż kierowca osobowego volkswagena zasnął za kierownicą, w wyniku czego jazdę zakończył w polu.

Zdarzenie miało miejsce około godziny 2.30 przy ul. Krapkowickiej w Pietnej. Do akcji ratunkowej zadysponowano zastępy straży z JRG Krapkowice oraz OSP Pietna, a także Zespół Ratownictwa Medycznego oraz policję.

Jak podają mundurowi, samochodem jechała tylko jedna osoba. 21-letni kierowca w chwili zdarzenia był trzeźwy. Z obrażeniami ciała przetransportowano go



Zdarzenie miało miejsce około godziny 2.30 przy ul. Krapkowickiej w Pietnej.

do szpitala. Policja bada dokładne okoliczności zajścia.

(mim), fot. (OSP Pietna)

Opel dachował w kukurydzy

Czwartkowe popołudnie na drodze wojewódzkiej nr 423 między Krępą a Rozwadzą mogło zakończyć się tragicznie. 59-letni kierowca opla corsy stracił panowanie nad pojazdem i wylądował na dachu w polu kukurydzy. Jak ustalili policjanci, był nietrzeźwy.

Do wypadku doszło 21 sierpnia po godzinie 12.15. Według wstępnych ustaleń policjantów, opel corsa, którym kierował mieszkaniec powiatu krapkowickiego, z nieznanymi przyczynami zjechał

z drogi i dachował w pobliskim polu kukurydzy.

– Kierowca został zabrany przez zespół ratownictwa medycznego do szpitala – informuje policja.

Niepokojące są jednak okoliczności samego zdarzenia. Funkcjonariusze potwierdzili, że 59-latek prowadził pojazd pod wpływem alkoholu.

(laba)



NZO „OKO-MED”
CHIRURGIA JEDNEGO DNIA
47-303 Krapkowice, ul. 3 Maja 30
kontakt@oko-med.pl

PORADNIA OKULISTYCZNA

dla dzieci na NFZ

w Krapkowicach, ul. 3 Maja 30

Rejestracja: 661 123 672 lub 661 642 000

Kupię wszelkie starocie
tel. 602-622-859

Szczerze wyrazy współczucia dla
Pani Marioli Kaczmarczyk z powodu śmierci
OJCA
składają Zarząd i Pracownicy
Krapkowickiego Centrum Zdrowia Sp. z o.o.

Zakład Pogrzebowy
Matuszek
Kom. 601 74 74 75
ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul. Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77 466 15 70

Największy salon w mieście
FIRANY KARNISZE ZASŁONY
BIG STYLE
Zapraszamy
pn.-pt. 9:00 - 17:00
sob. 9:00 - 13:00
Krapkowice, ul. 1-Maja 14
(1-piętro, naprzeciw baszty)
www.bigstyle.krapkowice.pl
SZYCIE NA WYMIAR

STREFA WINKLU
Smaczne. Lokalnie. Wyjątkowo!
ZAPRASZAMY NA
PIZZĘ NA CIENKIM CIEŚCIE
BURGERY ZE 100% WOŁOWINY
NOWOŚCI „STREFA MEXICANA” -
QUESADILLA, WRAP
i inne...
Rybacka 19 77 4749666 DOWOZIMY
720 720 884 DO 15 km!

Wydawca: „Bastech” Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Opolska 50/52
Numery tel.: 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl
Dyżur reporterski: 606 973 900

Redaktor naczelny: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Redaktor prowadzący: Dominika Bassek
Dziennikarze: Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30
Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda
Sekretarz redakcji: Dominika Bassek
Skład i grafika: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Łukasz Malkusz, Aleksandra Kamińska, Andrea Polanski, Arleta Kucharska, Aleksander Gawlica
Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30



Wydawca należy do

Stowarzyszenia
Gazet
Lokalnych

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia,
Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzegają sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim” bez zgody Wydawcy jest zabronione.

OPTYKAN FIRMA RODZINNA
SROKA od 1990 roku

KRAPKOWICE ul. Opolska 4 (DWORZEC PKS) tel. 77 466 53 59, 532 531 902	KRAPKOWICE ul. Damrota 4 (OTMĘT) tel. 532 998 102	ZDZIESZOWIECE ul. Chrobrego 3 (koło PEPCO) tel. 880 33 11 13
--	---	--

OKULISTA • OPTOMETRYSTA

BADANIE WZROKU 5 DNI W TYGODNIU

TRANS-PEL Piotr Pelka

tel. 77 466 01 04
602 652 713
e-mail: transpel.walce@gmail.com

Usługi Transportowo-Rozładunkowe

- OPAŁ (węgiel, groszek, drewno opałowe, PELLET)
- Materiały budowlane
- Skup złomu
- Pasze, koncentraty, superkoncentraty, premiksy
- Materiały do suchej zabudowy wewnątrz
- Usługi ważenia samochodów 1-60 ton
- Nawozy pełny asortyment

Walce, ul. Zamkowa 10

USŁUGI POGRZEBOWE KONEFAŁ S.

Gogolin ul. Zamknięta 4 tel. 77 466 62 60	Krapkowice ul. Mickiewicza 2 tel. 77 446 60 66	Zdzieszowice ul. Pokoju 7 tel. 77 484 41 76

tel. 602 376 845

Budopap SPÓŁKA Z O.O.

Krapkowice, ul. Opolska 103a,
tel. 77 4662065,
e-mail: info@budopap.pl
www.budopap.pl

Twój dobry wybór! Oferuje:

Kompleksowe usługi budowlane
Budowy • Remonty • Adaptacje

w tym m.in. roboty:

- ogólnobudowlane, murarskie i żelbetowe
- wykończenia i malowanie wewnątrz
- docieplenia i malowanie elewacji
- dekarstwo: dachówka, papa, blacha, rynny

Budujemy zadowolenie klienta.

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ W BUDOWNICTWIE

PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR PLAY

RZETELNA Firma

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

SZANOWNI PAŃSTWO,

Z PRZYJEMNOŚCIĄ ZAPRASZAMY PAŃSTWA NA PIKNIK FIRMOWY, KTÓRY ODBĘDZIE SIĘ 11 WRZEŚNIA 2025 ROKU (CZWARTEK) O GODZINIE 14:00 W HURTOWNI MAKRUS UL. KSIĘDZA KOZIOŁKA 2

CZeka nas dzień pełen atrakcji, w tym: SZKOLENIE DLA FIRM I WYKONAWCÓW, GRILLOWANIE I PYSZNE JEDZENIE. BĘDZIE TO DOSKONAŁA OKAZJA DO INTEGRACJI, ODPOCZYNKU I SPĘDZENIA MIŁEGO CZASU W GRONIE WSPÓŁPRACOWNIKÓW I ZNAJOMYCH.

PATRONI IMPREZY

MAPEI ARSANIT Sempre KREISEL
franspol OPTIMAX BORNIT starfix
BORAMAX Greinplast beko Lhoist PARTNER

PIKNIK FIRMOWY

MAKRUS

11 WRZEŚNIA 2025
GODZINA 14:00 - 19:00

UL. KSIĘDZA KOZIOŁKA 2
HARMONOGRAM DNIA
14:00 ROZPOCZĘCIE PIKNIKU
INDYWIDUALNE STOISKA PRODUCENTÓW

14:45-15:00 BORNIT SZKOLENIE HYDROIZOLACJA BITUMICZNA Z UWZGLĘDNIENIEM MIEJSC KRYTYCZNYCH FUNDAMENTÓW

15:00-15:30 STARFIX TECHNIKA ZAMOCOWAŃ

15:30-15:45 BEKO SZKOLENIE POKAZOWE PRODUKTÓW

15:45-16:15 KREISEL SZKOLENIE POKAZOWE PRODUKTÓW

16:15-16:45 ARSANIT SZKOLENIE POKAZOWE ARTE STONE, EFEKT RDZY, IMITACJA CEGŁY LUB BETONU

16:45-17:00 BORNIT WYKONYWANIE KAMIENNEGO DYWANIKU

17:00-17:30 FRANSPOŁ NAKŁADANIE TYNKU METODĄ NATRYSKOWĄ

17:30-18:00 SEMPRESZKOLENIE Z SYSTEMU ELEWACJI I FARB

18:00-18:30 GREINPLAST SZKOLENIE Z OKŁADZIN ELEWACYJNYCH

18:30-19:00 MAPEI SZKOLENIE POKAZOWE ULTRALITE S1 FLEX ZERO, P9 FIBER LITE ZERO,

Dokończenie ze str. 1.

Rodzice zapłacą za nieobecności dzieci w szkole?

Projekt nowelizacji prawa oświatowego przewiduje, że przekroczenie 25% nieusprawiedliwionych absencji będzie traktowane jako niespełnianie obowiązku szkolnego. W efekcie uczeń może zostać nieklasyfikowany już przy takim poziomie nieobecności, co utrudni wystawienie oceny. Chodzi o nieusprawiedliwione nieobecności, o tzw. wagar, czyli gdy nieobecności ucznia nie usprawiedliwi lekarz lub rodzic. MEN podkreśla, że obowiązkowa obecność na zajęciach pozostaje podstawową zasadą polskiego systemu oświaty, a nieobecności na lekcjach prowadzą do poważnych zaległości w nauce, które są trudne do nadrobienia w późniejszych latach edukacji.

Kary finansowe dla rodziców

Według planów nowością w polskim systemie edukacyjnym ma być wprowadzenie kar finansowych dla rodziców uczniów, którzy nie wywiązują się z obowiązku zapewnienia dzieciom regularnej edukacji. Zgodnie z nowymi przepisami, w przypadku przekroczenia limitu absencji, rodzice będą narażeni na karę grzywny w wysokości do 10 tys. zł. Cały proces ma przebiegać w trzech etapach. W pierwszym etapie rodzice mają otrzymać upomnienie oraz informację o konieczności wypełnienia obowiązku szkolnego. Jeśli upomnienie nie przyniesie efektu, dyrektor szkoły będzie mógł skierować wniosek do gminy, która rozpocznie egzekucję administracyjną. W konsekwencji organ egzekucyjny będzie mógł nałożyć grzywnę, która w zależności od okoliczności, może wynieść nawet 10 tys. zł. Grzywny będą mogły być nakładane jednorazowo lub kumulować się do 50 tys. zł w przypadku wielokrotnych uchylen od szkolnego obowiązku. Jednakże grzywny będą mogły zostać umorzone, jeśli dziecko zacznie realizować obowiązek szkolny, a rodzice tym samym wypełnią swoje zobowiązanie.

MEN uzasadnia zmiany

Ministerstwo Edukacji Narodowej uzasadnia planowane zmiany merytorycznymi argumentami. Dotychczasowy próg 50% nieusprawiedliwionych nieobecności pozwalał uczniom na opuszczanie co drugich

zajęć, co prowadziło do poważnych zaległości w nauce. MEN podkreśla, że szczególnie w przedmiotach takich jak matematyka, gdzie brak opanowania podstaw uniemożliwia przyswojenie bardziej zaawansowanych zagadnień, skutki nieobecności bywają trudne do nadrobienia w kolejnych latach edukacji.

— To zdecydowanie za dużo. W żadnym innym kraju nie ma tak liberalnego podejścia do nieobecności — zaznaczyła minister edukacji

Gogolin. — Niejednokrotnie musimy interweniować w takich sytuacjach u wychowawców i rodziców.

Sprawa jest dość skomplikowana. Są przypadki, gdy uczeń jest zwolniony zaledwie na godzinę, bo ma np. zajęcia terapeutyczne. Ale po ich odbyciu rodzic nie mówi mu, że ma wracać do szkoły, więc kolejne lekcje są już nieusprawiedliwione.

— I rodzicom otwierają się oczy przed klasyfikacją końcową, bo ich dziecko nagle ma tyle nieusprawie-

nych — tłumaczy Bożena Szady-Migdał. — W naszej szkole uczniowie sumiennie uczestniczą w zajęciach, ponieważ uczą się zawodu. Nauka jest dla nich cenna, bo zdobywają fach.

Dyrektor „Zamku” mówi, że etos pracy w Krapkowicach jest wciąż bardzo silny. Dobre wyuczenie zawodu daje pracę, a praca to dochód i to wcale nie taki mały. Ale nawet w tej szkole zdarzają się sytuacje, gdy uczniów nie widać w szkolnych ławkach.

zdanie osoby napotkane pod jednym z krapkowickich marketów. Większość osób po raz pierwszy usłyszała o propozycji MEN-u. Wśród rodziców planowane zmiany budzą mieszane uczucia.

— Pierwsze słyszę o takich planach — mówi pani Katarzyna z Krapkowic — Rozumiem, że szkoła nie może tolerować ciągłych wagarów, ale kara do 10 tysięcy złotych? To brzmi jak straszak, a nie realne rozwiązanie. Co z dziećmi, które naprawdę mają problemy zdrowotne, a rodzice nie zawsze są w stanie szybko dostarczyć zaświadczenie?

Niektórzy rodzice wskazują, że problemem nie zawsze jest ich zaniedbanie, lecz np. brak elastyczności w systemie.

— Mój syn ma zajęcia terapeutyczne raz w tygodniu. Czasem naprawdę nie ma sensu, żeby wracał do szkoły na jedną lekcję. Czy to znaczy, że mamy być karani? — skomentowała plany MEN pani Ewa z Otmętu. — Państwo nie powinno od razu zakładać złej woli rodziców.

Z kolei inni popierają kierunek zmian i podkreślają, że obowiązek szkolny to nie tylko kwestia prawa, ale także odpowiedzialności wychowawczej.

— Jeśli dziecko nie chodzi do szkoły, to wina leży często po stronie rodziców. To rodzic odpowiada za dziecko i powinien w pierwszej kolejności wiedzieć gdzie ono jest, w szkole czy w innym miejscu. — uważa pani Iwona z Gogolina.

Pojawiają się też głosy wzywające do szerszego spojrzenia na problem.

— Trzeba oddzielić notorycznych wagarowiczów od dzieci z trudnych rodzin, które potrzebują pomocy, a nie grzywny — mówi pan Marek z Gogolina. — System musi umieć rozróżnić

intencje, a nie działać automatycznie.

Porównanie z innymi krajami

Polska nie jest jedynym krajem, który chce wprowadzić sankcje wobec rodziców za uchyłanie się dzieci od obowiązku szkolnego. Takie kary funkcjonują już m.in. w Wielkiej Brytanii, gdzie grzywna za absencję ucznia wynosi 60 funtów (około 300 zł) za każdy dzień nieobecności po przekroczeniu limitu pięciu dni. W Holandii rodzice muszą zapłacić około 100 euro za nieusprawiedliwioną nieobecność, a w Niemczech grzywny za notoryczne absencje wahają się od 1 000 do 2 500 euro, w zależności od landu. Przykłady te pokazują, że Polska może pójść w ślad za innymi państwami europejskimi, które starają się poprawić frekwencję uczniów oraz jakość ich edukacji.

Kiedy wejdą w życie nowe przepisy?

Choć dokładna data wejścia w życie nowych przepisów nie została jeszcze potwierdzona, MEN bardzo chce, aby zmiany mogły wejść w życie w roku szkolnym 2025/2026. Zmiany te na pewno będą miały ogromny wpływ na polski system edukacji, wprowadzając surowsze przepisy dotyczące obecności na lekcjach oraz nakładając większą odpowiedzialność na rodziców. Z pewnością nie wszyscy przyjmą je z entuzjazmem. Nowe przepisy rodzą pytania o to, czy będą one sprawiedliwe i efektywne w walce z absencją uczniów, czy może staną się źródłem napięć pomiędzy rodzicami a szkołami? Jednak w obliczu rosnącego problemu absencji i zaległości w nauce, Ministerstwo Edukacji Narodowej postanowiło wprowadzić rozwiązania, które mają na celu poprawę jakości kształcenia w Polsce.

(dl, mim), fot.poglądowe



Nowe przepisy MEN mogą wprowadzić kary finansowe dla rodziców za nieobecności uczniów w szkole już od roku szkolnego 2025/2026.

Barbara Nowacka podczas jednej z tegorocznych konferencji prasowych. — To zaburza proces uczenia. To jedna z rzeczy, na którą najbardziej żalą się nauczyciele, że nie są w stanie dobrze prowadzić lekcji, jeśli mają tak masowe nieobecności.

Minister dodała również, że zaległości w nauce są nie tylko wynikiem nieobecności, ale także braku systematyczności, która w dzisiejszych czasach ma ogromne znaczenie. Wprowadzenie surowszych przepisów ma na celu nie tylko wyeliminowanie nieobecności, ale także zmotywowanie uczniów do większego zaangażowania w proces edukacyjny.

Rzeczywistość szkolna oczami nauczycieli

Problem nieobecności uczniów w dużej mierze dotyczy szkół podstawowych. Potwierdzają to głosy kilku nauczycieli, z którymi rozmawialiśmy. Jak tłumaczą, problem jest dość złożony.

— Zdarzają się sytuacje, gdy nauczyciel uczący przedmiotu tylko raz w tygodniu, przy zaledwie kilkukrotnej nieobecności ucznia, może zapomnieć, jak on wygląda — mówi nauczyciel z gminy

dliwionych godzin — dodaje nauczyciel z Gogolina. — Tak wygląda sytuacja przy 50-procentowej tolerancji, a co będzie w przypadku tych 25 procent?

Wśród gogolińskich nauczycieli (choć pewnie nie tylko nich) głośno mówi się, że poważnym problemem jest zbyt lekkomyślne zwalnianie uczniów z obowiązków szkolnych.

— Notorycznie dotyczy to wyjazdów wakacyjnych w ciągu roku szkolnego — dodaje nauczyciel. — W wielu innych krajach Europy jest to nie do pomyślenia. A u nas rodzice usprawiedliwiają uczniów, wylatują i tyle. Usprawiedliwianie przychodzi rodzicom zdecydowanie zbyt łatwo.

Dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych im. Piastów Opolskich w Krapkowicach Bożena Szady-Migdał ma dość mieszane uczucia, jeśli chodzi o kwestie planowanych zmian.

— Być może kary finansowe nakładane na rodziców pomogłyby w zachowaniu dyscypliny, ale ten obowiązek musiałby spocząć na odpowiednich organach gmin-

— Są to najczęściej przypadki uczniów wywodzących się z rodzin poranionych lub niekompletnych — dodaje Bożena Szady-Migdał. — Wtedy naszą rolą jest udzielanie im pomocy poprzez pedagogów i psychologów.

Choć na razie są to plany, dyrektor krapkowickiej szkoły uważa, że trzeba poczekać na wdrożenie ich w życie. Dopiero wtedy okaże się, czy ministerstwo podjęło słuszną decyzję, czy nie.

Głos rodziców: kontrowersje wokół nowych przepisów

Co o sprawie sądzą rodzice? Dziennikarz „Tygodnika Krapkowickiego” zapytał o

sklep

Roma

W sklepach akceptujemy karty płatnicze

MOJE MOJE Maestro MONETA VISA VISA Electron

Malnia,
ul.Opolska 52,
PN-SB 7.00-10.00
i 15.00-18.00
N 11.00-15.00
tel. 517 470 278

ART. SPOŻYWCZE & MONOPOLOWE

Chorula,
ul.Opolska 50,
PN-PT 5.00-20.00,
SB 5.00-18.00
N 9.00-16.00
tel. 517 470 278

Z Krapkowic do kadry wojewódzkiej

Cztery zawodniczki krapkowickiego Uczniowskiego Klubu Sportowego „Delfin” wśród najlepszych młodziaków Opolszczyzny. Aleksandra Kuchnia, Paulina Cepak, Oliwia Stach i Jagoda Najda - bo o nich mowa - zostały powołane do Wojewódzkiej Kadry Młodziaków w pływaniu.

Powołania przyznał Opolski Okręgowy Związek Pływacki na podstawie wyników i dotychczasowych osiągnięć młodych pływaczek. Dziś dziewczyny szlifują formę w Centralnym Ośrodku Sportu w Szczyrkach – miejscu, gdzie swoje umiejętności doskonali najlepsi sportowcy z całego kraju.

Zgrupowanie to nie tylko codzienne treningi, ale też możliwość współpracy z doświadczonymi trenerami, analiza techniki pływania, regeneracja oraz nauka przygotowania mentalnego do startów. To pierwsze poważne wyzwanie w ich młodej karierze.

UKS „Delfin” nie kryje dumy. Jak podkreślił klub w komunikacie opublikowanym w mediach społecznościowych, powołanie to ważny krok w sportowej drodze jego zawodniczek: „To dopiero początek. Wierzymy, że o naszych Delfinkach będzie jeszcze głośno na basenowych arenach”.

Po powrocie z obozu, pływaczki kontynuować będą przygotowania w Krapkowicach,

Zatrudnię na praktyki w Żyrowej:

**UCZNIÓW W ZAWODZIE KUCHARZ
/ POMOC KUCHENNA**

Oraz zatrudnię na umowę o pracę kucharkę lub pomoc kuchenną.

Telefon 797-010-015



Reprezentantki UKS „Delfin” Krapkowice podczas przygotowań do sezonu w ramach Wojewódzkiej Kadry Młodziaków w pływaniu.

by indywidualnie jak i drużynowo zdobywać w nadchodzącym sezonie jak najwięcej sukcesów.

(dl), fot. (UKS Delfin)



Pokaż nam gdzie najchętniej czytasz swój Tygodnik w okresie wakacyjnym, a my Cię nagrodzimy!

Wystarczy zrobić trzy kroki...

- 1) Wziąć do ręki wakacyjny numer „Tygodnika Krapkowickiego” (w grę wchodzi numer, który ukazał się w lipcu oraz sierpniu 2025 r.)
- 2) Zrobić zdjęcie (np. w podróży, na tle krajobrazu, bądź w miejscach gdzie najlepiej czyta Ci się naszą gazetę - w domu, na balkonie, na działce itp.)
- 3) Zdjęcie przesłać na adres mailowy: redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl



W treści maila należy podać swoje imię i nazwisko oraz telefon kontaktowy. Można również dostarczyć zdjęcie wraz ze swoimi danymi na odwrocie, osobiście do naszej redakcji: Tygodnik Krapkowicki, ul. Opolska 50/S2, 47-300 Krapkowice.

- 4) Zdjęcia można przysyłać/dostarczyć w każdym momencie jednak nie później niż 31 sierpnia 2025 r. W zabawie można brać udział maksimum trzy razy.
- 5) Dla uczestników konkursu przewidujemy upominki, których wręczenie nastąpi po wcześniejszym ustaleniu terminu spotkania.
- 6) Otrzymane zdjęcia będą mogły być publikowane w papierowym wydaniu „Tygodnika Krapkowickiego” jak również na profilach gazety w mediach społecznościowych z podaniem danych autora zdjęcia.

BRICO

MARCHÉ

**GOGOLIN UL. KRAPKOWICKA 160B
ZDZIESZOWICE UL. NOWA 9**

ZACHOWAJ SMAK LATA NA DŁUŻEJ!



SOKOWNIK 5L

99 ZŁ



**KPL. 6 SŁOIKÓW 0,315L
BEZ ZAKRĘTKI**

6,99 ZŁ



**KPL. 6 SŁOIKÓW 0,9L
BEZ ZAKRĘTKI**

9,99 ZŁ



BALON DO WINA 25L

119 ZŁ

OFERTA WAŻNA OD 26.08.2025 DO 02.09.2025 LUB WYCZERPANIA ZAPASÓW.

Nie widzą tu perspektyw

Mieszkańcy z niepokojem patrzą na zaniedbane miejsca, które z pięknem i estetyką od dawna nie mają nic wspólnego. Ich zdaniem krapkowicki rynek przypomina pusty parking, fatalny jest stan dworca PKS oraz zaniedbane nabrzeże Odry. Krapkowiczanie nie kryją rozgoryczenia. „Nasze miasto popada w ruinę” - przyznają i apelują do władz o pilne działania, które tchnęłyby w miasto nowe życie.



Narastająca frustracja i brak widocznych zmian skłaniają niektórych mieszkańców do rozważania opuszczenia miasta.

Ogólny wizerunek Krapkowic jest niestety tragiczny – tak swoją opinię o mieście wyraża jedna z mieszkank (dane do wiadomości redakcji), która w interwencji zwraca uwagę na zaniedbania widoczne gołym okiem. Jej zdaniem, niewielkim nakładem środków można byłoby wnieść nieco estetyki i zieleni, jednak póki co – jak mówi – „nie mamy się czym chwalić”.

Jednym z niewralgicznych punktów jest rynek, który przypomina bardziej pusty, odstraszący parking, otoczony pustostanami, niż tętniące życiem serce miasta.

Również dworzec PKS, który powinien być wizytówką Krapkowic, prezentuje się fatalnie. Mieszkanka zwraca także uwagę na zaniedbany teren przy Odrze od strony Otmętu.

– Aż się prosi o rewitalizację i przynajmniej odrobinę zieleni, jeśli nie da się tam zrobić bulwaru – dodaje.

Jedna z mieszkank ma jednak ogromny potencjał – świetne położenie i naturalne atuty. Zamiast je wykorzystać i inwestować w rozwój, wiele miejsc popada w ruinę lub pozostaje w

stanie chronicznego zaniedbania i niszczenia. Interwenująca kobieta zwróciła się z apelem do lokalnych władz.

– Władzom Krapkowic radziłabym czasem wyjść z urzędu i pospacerować po mieście, spojrzeć na nie bardziej krytycznym okiem i wziąć się do roboty – radzi krapkowiczanka. – Sama coraz bardziej myślę o wyjeździe stąd, bo nie widzę tutaj perspektyw.

Głos mieszkanki to kolejny sygnał alarmowy dla samorządowców, który wymaga konkretnych działań.

(marr), fot. czytelnik

Szukają nowych sponsorów

Klub LZS Żywocice aktywnie poszukuje nowych sponsorów i partnerów do współpracy na nadchodzący sezon 2025/2026. Wsparcie finansowe lub rzeczowe to inwestycja w rozwój lokalnego sportu oraz młodych, utalentowanych zawodników.



Dzięki pomocy sponsorów klub może skuteczniej realizować swoje cele.

Dzięki pomocy sponsorów klub może skuteczniej realizować swoje cele, które

obejmują ciągły rozwój, profesjonalne szkolenie młodzieży oraz spełnianie

sportowych marzeń. LZS Żywocice to najlepszy klub na Opolszczyźnie, a w skali kraju w poprzednim sezonie zajął wysokie czternaste miejsce. Osoby i firmy zainteresowane współpracą proszone są o kontakt do końca sierpnia pod adresem e-mail: klublzs@op.pl lub pod numerem telefonu 728 385 165. Zarówno duże, jak i mniejsze darowizny mają ogromne znaczenie dla funkcjonowania klubu, stanowiąc nie tylko realną pomoc, ale także silną motywację do dalszej, wytężonej pracy.

(matt),
fot. (LZS Żywocice)

Nowa remiza dla stuletniej jednostki OSP

Ochotnicza Straż Pożarna w Dąbrówce Górnej przeżywała niezwykle uroczysty dzień, 23 sierpnia miało miejsce oficjalne otwarcie i poświęcenie nowo wybudowanej remizy. Było to zwieńczenie wieletoletnich starań i marzeń jednostki, której historia sięga 1928 roku.

Uroczystości zainaugurowała msza święta odprawiona o godzinie 16.00 w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Rocha. Następnie uczestnicy przeszli na miejscowy cmentarz, gdzie złożono kwiaty i oddano hołd zmarłym strażakom, którzy przez lata wiernie służyli lokalnej społeczności. Główna ceremonia miała miejsce po godzinie 17.00 przed nowym obiektem, gdzie podczas uroczystego apelu poświęcono remizę oraz figurę świętego Floriana, patrona strażaków.

Nowy obiekt, wybudowany w miejscu wyburzonej starej remizy, ma posłużyć kolejnym pokoleniom. Jego budowa była odpowiedzią na dynamiczny rozwój jednostki, która przez ponad 90 lat kilkakrotnie zmieniała siedziby, a dotychczasowe garaże ciągle modernizowano i przebudowywano. Decyzja o inwestycji zapadła w 2021 roku. Pierwszy przetarg nie przyniósł wykonawcy, ale w 2022 roku, pomimo wybuchu wojny w Ukrainie i związanej z tym niepewności oraz gwałtownego wzrostu cen materiałów, udało się podpisać umowę. Oferty otwarto 24 lutego 2022 roku, w dniu rozpoczęcia konfliktu. Łączny koszt inwestycji wyniósł 1 milion 118 tysięcy złotych. Po zakończeniu głównych prac drухowie samodzielnie



23 sierpnia w Dąbrówce Górnej miało miejsce oficjalne otwarcie i poświęcenie nowo wybudowanej remizy.

wykonali zabudowę antresoli i pomieszczeń gospodarczych. W 2024 roku strażacy posadzili nowe drzewa, a w 2025 roku wyremontowali i odnowili elewację historycznej wieży, która pozostała jako osobny obiekt.

Odnaczenia i honory

Podczas uroczystości uhonorowano zasłużonych strażaków. Srebrny Medal za Zasługi Dla Pożarnictwa otrzymał Piotr Własak. Brązowe Medale za Zasługi Dla Pożarnictwa otrzymali Damian Król i Sebastian Szwalbe z OSP Dąbrówka Górna, a także Krzysztof Hytrek, Roland Kipka i Denis Michalik z OSP Żużela oraz Rafał Fleiszer z OSP Steblów. Odnaczenie Strażak Wzorowy otrzymali Rafał Fre, Roland Kuc, Sebastian Galowy, Marcin Nowak, Rafał Szwalbe, Marek Szwalbe, Piotr Jendrysik i Wojciech Kopacz. Ponadto, uchwałą Rady Miejskiej w

Krapkowicach, w uznaniu zasług dla społeczności dotkniętych skutkami powodzi w 2024 roku, nadano Odnaczenie Honorową „Zasłużony Dla Miasta i Gminy Krapkowice” trzem jednostkom: OSP Pietna, OSP Steblów i OSP Żywocice. Prezesi i naczelnicy tych jednostek otrzymali podczas uroczystości pamiątkowe wyróżnienia.

W wydarzeniu wzięli udział mieszkańcy, przedstawiciele lokalnych władz oraz strażacy z okolicznych jednostek. Po części oficjalnej na wszystkich uczestników czekała tradycyjna grochówka strażacka. Wieczorem w Gminnym Ośrodku Kultury rozpoczęła się zabawa taneczna przy muzyce zespołu Albatros, która zakończyła ten historyczny dla społeczności Dąbrówki Górnej dzień.

(matt), fot. (dl)

W końcu jest tam porządek

Dzięki czujności i determinacji mieszkańców oraz licznym interwencjom medialnym, w tym artykułom opublikowanym na łamach „Tygodnika Krapkowickiego”, udało się wreszcie rozwiązać problem zaśmieconego otoczenia wokół kontenerów PCK przy hali sportowej w Otmęcie.

Jak donosiliśmy 20 sierpnia na facebookowej stronie „Tygodnika Krapkowickiego”, sytuacja w tym miejscu była wyjątkowo niepokojąca – wokół pojemników na odzież piętrzyły się nie tylko niepotrzebne tekstylia, ale także zupełnie nieadekwatne do tego miejsca przedmioty, w tym dziecięcy wózek i nosidełko, które powinny trafić na właściwe wysypisko. Zaniepokojona mieszkanka, która zwróciła się do naszej redakcji, alarmowała wówczas o trwającym od dłuższego czasu problemie i braku skutecznej reakcji odpowiednich służb, pomimo jej wcześniejszych interwencji zarówno u organizatora zbiórki, jak i w krapkowickim urzędzie. Jej głos, wzmocniony przez publikację w Tygodniku Krapkowickim, okazał się jednak kluczowy. Dwa dni później (22 sierpnia) teren został uprzątnię-



22 sierpnia teren wokół kontenerów PCK przy hali sportowej w Otmęcie został uprzątnięty przez odpowiednie służby.

ty przez odpowiednie służby. To dowód na to, że aktywność obywatelska i nasze publikacje mogą przynieść realną zmianę. Póki co mieszkańcy mogą odczekać z ulgą, a porządek w tym miejscu został przywrócony. Sprawa ta powinna również sta-

nowić impuls do wypracowania trwałego systemu monitoringu i utrzymania czystości wokół podobnych punktów, aby taka sytuacja nie powtórzyła się w przyszłości.

(matt), fot. czytelnik,
(dl)

Regionalne smaki znów na placu Eichendorffa

Miłośnicy regionalnych smaków i zdrowej żywności mogą ponownie szykować torby zakupowe. W czwartek, 28 sierpnia, w godzinach od 14.00 do 17.00, na placu Eichendorffa w Krapkowicach odbędzie się kolejna edycja „Straganka” - lokalnego bazarku z regionalnymi produktami.



Krapkowicki plac Eichendorffa co dwa tygodnie zamienia się w miejsce pełne smaków i aromatów produktów regionalnych.

Sama inicjatywa gości w Krapkowicach od początku lipca i z każdym tygodniem zyskuje nowych zwolenników. Idea, która świetnie przyjęła się w sąsiednich powiatach, trafia także w gusta krapkowickiej społeczności. Na odwiedzających czekać będzie kilka stoisk wypełnionych naturalnymi produktami najwyższej jakości: złocisty miód prosto z pasieki, rzemieślnicze sery, domowe ciasta, warzywa z lokalnych pól, pachnące, naturalnie wędzone wędliny i ryby, a także kiszonki z różnych warzyw przygotowanych domowym sposobem. Nowością tej odsłony „Straganka” będzie stoisko z Grudyni, oferujące świeżo zebrane z tamtejszego sadu jabłka oraz naturalne soki i przetwory owocowe. Wszystko produkowane w krótkim łańcuchu dostaw, z poszanowaniem sezonowości i natury.



W tym tygodniu na „Straganku” po raz pierwszy pojawią się produkty wprost z sadu w Grudyni.

Ale Straganek to znacznie więcej niż zwykły targ. To spotkanie z ludźmi – z pasją, z doświadczeniem, z historią. To forma wsparcia dla małych, rodzinnych gospodarstw, które codziennie, wbrew trendom

masowej produkcji, wybierają jakość, tradycję i zdrowie. Takiej żywności próżno szukać na półkach supermarketów.

Organizatorzy nie ukrywają, że ich celem jest wpisanie „Straganka” na stałe do kalendarza wydarzeń w Krapkowicach. Producenci odwiedzają miasto Meluzyny co dwa tygodnie, a każde kolejne spotkanie przyciąga coraz większe grono sympatyków zdrowej żywności. To wydarzenie, które pokazuje, że mieszkańcy coraz częściej sięgają po produkty regionalne, kierując się nie tylko smakiem, ale też świadomym wyborem.

Czwartkowe popołudnie zapowiada się w Krapkowicach więc wyjątkowo smacznie. Warto zabrać ze sobą torby na zakupy i przyjść na plac Eichendorffa by zapoznać się z ofertą kilku stoisk - po zdrowe produkty, garść rozmów, inspiracji i kontaktu z tym, co regionalne i autentyczne.

Straganek – czwartek, 28 sierpnia, godz. 14.00–17.00, plac Eichendorffa, Krapkowice.

(dl)

Zuzia dzidziusiem miesiąca „Tygodnika Krapkowickiego”

W piątkowy poranek, 22 sierpnia, w siedzibie redakcji „Tygodnika Krapkowickiego” odbyło się uroczyste wręczenie nagród laureatce kolejnej edycji projektu „Dzidzius Miesiąca Tygodnika Krapkowickiego”, pięciomiesięcznej Zuzannie Bramorskiej ze Zdzeszowic.

Zwycięzcy przybyła po swoje pierwsze w życiu nagrody w towarzystwie mamy Karoliny i taty Marcina oraz wujka Krzysztofa. Zuzia zaszła gratulacje i upominki odebrała z rąk dyrektora ds. marketingu grupy mediowej „Tygodnik” Dawida Laskowskiego.

Laureatka z zacięciem i wielką radością odebrała upominki przygotowane przez partnerów naszej akcji: starostę powiatu krapkowickiego Macieja Sonikę, burmistrza Strzelczek Marka Pietruszkę, prezesa Krapkowickiego Centrum Zdrowia Marcina Misiewiczę, firmę Samed sp. z o.o., doradcę chustowego ClauWi Magdalenę Majak, studio fotograficzne Moonlight Michała Wichra, pracownię Drakaart z Miedzianej, restaurację „Daniels” ze Steblowa oraz redaktor naczelną „Tygodnika Krapkowickiego” Joannę Bassek.



Zuzia Bramorska ze Zdzeszowic odbiera tytuł „Dzidziusia Miesiąca” wraz z rodzicami i wujkiem podczas spotkania w redakcji „Tygodnika Krapkowickiego”.

Jeszcze raz w imieniu sponsorów oraz całej naszej redakcji serdecznie gratulujemy państwu Bramorskim i życzymy Zuzi oraz jej rodzinie dużo zdrowia, uśmiechu i wielu wspaniałych, wspólnych chwil każdego dnia.

- Dzidzius Miesiąca to przedsięwzięcie, które od wielu lat organizowane jest przez redakcję „Tygodnika Krapkowickiego” i cieszy się dużym zainteresowaniem ze strony rodziców oraz rodzin

nowo narodzonych dzieci. Noworodki można zgłaszać do plebiscytu, przysyłając zdjęcie wraz z danymi bobasa (imię i nazwisko, data urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców oraz miejscowość) na adres e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl. Dodatkowo przesłane zdjęcie wraz z danymi dzidziusia ukaże się także w naszej gazecie - mówi Dawid Laskowski.

(mar)

WAKACYJNA NOWINKA
PROSTO Z MINI ZOO!

OD TERAZ PRZES CAŁE WAKACJE MOŻECIE NAS ODWIEDZAĆ TAKŻE W ŚRODY 15:00-19:00

TRADYCYJNIE DZIAŁAMY OD PIĄTKU DO NIEDZIELI, 13:00-19:00

DO ZOBACZENIA W MINI ZOO!

Bank Spółdzielczy w Krapkowicach

Konto Junior od 7 do 12 lat

Konto Junior 13+

ZAŁÓŻ KONTO JUNIOR I ZYSKAJ BILET DO KINA!

PRZYGODA FINANSOWA I FILMOWA CZEKAJĄ NA CIEBIE!

HIGUM
SERWIS OGUMNIENIA

OPONY - SPRZEDAŻ - SERWIS

KRAPKOWICE
UL. OPOLSKA 77A
TEL. 77 466 37 96
KOM. 608 076 280
www.higum.pl

RÓŻNE MARKI DO 30% RABATU

DUNLOP MICHELIN FULDA PIRELLI GOODYEAR Continental Barum LASSA

Sponsor zegarka Dżentelmen Ligi Futsalu TK

SMYKAŁA
BIŻUTERIA*ZEGARY

Baterie do aparatów słuchowych
Baterie do glukometrów
Baterie do ciśnieniomierzy

Krapkowice, ul. Rybacka 1, tel. 77 446 03 69
www.ezegary.pl



„Chorulanki” działają, że aż miło

Już od kilku miesięcy działa Koło Gospodyń Wiejskich „Chorulanki”. To aktywna grupa pań, która żadnych zadań się nie boi. Zarówno młodsze, jak i starsze członkinie angażują się na rzecz sołectwa. Dobrych pomysłów nie brakuje.

Plany związane z utworzeniem KGW w Choruli tworzyły się już dawno, ale tak naprawdę dopiero w lutym stały się one rzeczywistością. Jak mówi prezes grupy Krystyna Woźniak, była to oddolna inicjatywa mieszkańców.

- Bardzo zależało nam, żeby wyciągnąć mieszkańców wioski ze swoich domów i zacząć ich integrować – mówi Krystyna Woźniak.

Na początku wolę współpracy wyraziło 19 pań, ostatecznie w kole zostało 13. Jak tłumaczy Krystyna Woźniak, procedury związane z powołaniem KGW do życia wcale nie były takie proste. To był czasochłonny proces, podczas którego powołano zarząd oraz dopięto liczne formalności. Ostatecznie 12 marca „Chorulanki” zostały wpisane do Krajowego Rejestru Kół Gospodyń Wiejskich.

Stawiamy na tradycję

Warto podkreślić, że grupa skupia w sobie panie w różnym wieku. Są zarówno młodsze, jak i starsze członkinie. Są także mieszkanki wioski od pokoleń, ale też i takie, które przeprowadziły



To właśnie ta różnorodność czyni, że koło „Chorulanki” jest tak wyjątkowe. Tu tradycja spotyka się z nowoczesnością.

się do wioski całkiem niedawno.

- Ja nie pochodzę z Choruli, ale czuję się tu już jak u siebie – śmieje się Krystyna Woźniak. – To właśnie ta różnorodność czyni nasze koło tak wyjątkowe. Koło założyłyśmy, ponieważ chciałyśmy integrować naszą lokalną społeczność i stworzyć przestrzeń, w której mieszkańcy, szczególnie kobiety, mogłyby się spotkać, działać razem i pielęgnować lokalne tradycje.

Sama nazwa „Chorulanki” też nie jest przypadkowa. Zgodnie z zamysłem autorskim ma ona silnie nawiązywać do lokalnej tożsamości i korzeni członkiń KGW. Logo grupy też jest piękne. Składa się ze słoneczników.

- Słonecznik symbolizuje ciepło, radość, energię i wspólnotę, czyli wartości, które są bliskie każdej gospodyni – tłumaczy prezeska KGW. – To także symbol prostoty i piękna oraz wiejskiego krajobrazu, który chcemy pielęgnować

w naszej działalności. Słonecznik zawsze zwraca się ku słońcu, tak jak my staramy się patrzeć z optymizmem w przyszłość i promieniować pozytywną energią dla naszej społeczności.

Plany ambitne i głowy pełne pomysłów

Obecnie KGW „Chorulanki”, we współpracy z radą sołecką, podejmują wszelkie starania, by należycie doposażyć kuchnię w Centrum Aktywizacji Wiejskiej. Można powiedzieć, że to „baza” dla pań, bez której... ani rusz. Dzięki determinacji mieszkańców dotychczas udało się nabyć porządny piekarnik, miksery i inne

urządzenia. To podstawa, by móc przygotowywać ciasta, ciasteczka i inne wyroby.

Panie z Choruli swoje umiejętności kulinarne miały okazję zaprezentować już niejednokrotnie. W przeszłości przygotowały ciasta na festyny i pikniki dla dzieci. Hitem „Chorulanek” są lemoniady smakowe, które podczas imprez kulturalnych schodzą jak świeże bułeczki. Członkinie kładą też silny akcent na to, by jedzenie było zawsze estetycznie podane.

- Staramy się, by nasze stoiska były pięknie udekorowane, bo wiadomo, że się też oczami – opowiada Krystyna Woźniak.

Działalność pań skupia się nie tylko na gotowaniu i pieczeniu. Wiele z nich zaangażowało się również w prace związane z tworzeniem korony zniwnej, która będzie ozdobą m.in. tegorocznych dożynek gminnych. Jak słyszymy, działalność koła nastawiona jest przede wszystkim na pielęgnowanie lokalnych tradycji.

Ponadto nieoceniona jest też pomoc płci przeciwnej. Choć KGW skupia w sobie (jak na razie) wyłącznie panie, to mężczyźni też odgrywają w grupie ważną rolę.

- Czasami trzeba coś zamontować, przynieść i wtedy wiadomo, że potrzebna jest silna, męska ręka – śmieją się panie z KGW. – Pomagają nam przede wszystkim nasi mężowie. Bez nich ani rusz.

Przed „Chorulankami” jeszcze wiele ważnych imprez – pikników, festynów i jarmarków świątecznych, ale panie już dziś pokazują, że KGW to prawdziwe centrum kultury, przedsiębiorczości i społecznej energii. W Choruli tradycje spletają się z nowoczesnością i to jest wielki atut grupy pań. Tu można znaleźć nie tylko smaczne przysmaki, ale i inspirację życiową dla siebie.

Michał Mandola,
fot. Fotowiewiórka

Roboty będą wykonane szybko

Gmina Gogolin podpisała umowę na wykonanie prac polegających na przebudowie rowu melioracyjnego A-3. To ważna inwestycja w bezpieczeństwo i środowisko.



Umowę z wykonawcą podpisał burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert.

Umowa została zawarta w czwartek 14 sierpnia w Urzędzie Miejskim w Gogolinie. Wykonawcą przedsięwzięcia jest firma z Dąbrowy Górniczej. Zadanie warte ponad 2 miliony złotych ma na celu zwiększenie funkcjonalności rowu A-3 (biegnącego przez

Gogolin) w zakresie retencji wód opadowych oraz zabezpieczenia gminy przed skutkami intensywnych opadów.

Dodajmy, że na realizację tego zadania samorząd gminy Gogolin otrzymał dofinansowanie w wysokości nieco ponad 2,3 miliona

złotych z KPO, o czym szerzej pisaliśmy w jednym z poprzednich wydań „Tygodnika Krapkowickiego”. Inwestycja ma być wykonana w ciągu 74 dni od dnia podpisania umowy.

(mim), fot. gmina
Gogolin

Jest za co dziękować

W kościele parafialnym w Góraźdżach obchodzono doroczne święto plonów. W przystrojonej świątyni sprawowano uroczystą mszę świętą z licznym udziałem wiernych.



W Góraźdżach już podziękowano za tegoroczne plony.

Celebrę sprawowano w minioną niedzielę 24 sierpnia. Przed jej rozpoczęciem parafianie procesyjnie wnieśli do świątyni koronę zniwną. Następnie ksiądz proboszcz Tomasz Gierga ją

poświęcił. Podczas liturgii wierni dziękowali za tegoroczne urodzaje.

Z kolei wieczorem obok kościoła odbyło się kino plenierowe. Wyemitowano film o cudach świętego Józefa,

który był okazją do odkrycia na nowo mocy wstawienia tego patrona. Nie zabrakło ciasta i popcornu. Smakołyki zostały przygotowane przez parafian.

(mim)

Pchli targ na placu Eichendorffa znów kusił klientów

Ubrania, zabawki, antyki i bibeloty z duszą - w sobotę 23 sierpnia plac Eichendorffa w Krapkowicach zamienił się w wielki pchli targ. Mieszkańcy sprzedawali i kupowali przedmioty, które zamiast wyładować w koszu, dostały drugie życie.



23 sierpnia plac Eichendorffa w Krapkowicach zamienił się w wielki pchli targ.

Ubrania, które wyszły z mody, zabawki, z których dzieci dawno wyrosły, komplety naczyń, a obok nich stare antyki i bibeloty z duszą. W sobotę 23 sierpnia na placu Eichendorffa w Krapkowicach odbył się pchli targ – wydarzenie, które przyciągnęło zarówno łowców okazji, jak i tych, którzy po prostu chcieli przewietrzyć swoje szafy.

Pchli targ to miejsce, gdzie codzienność spotyka się z historią. Na jednym stoisku można było znaleźć niemal nienoszoną sukienkę, na drugim porcelano-

wę filiżanki pamiętające czasy PRL-u, a kawałek dalej – starą lampę, której żarówka rozświetlała jeszcze poniemiecki dom. Z jednej strony rzeczy całkiem praktyczne i współczesne, z drugiej – antyki i przedmioty, które kuszą kolekcjonerów.

Plac Eichendorffa od rana wypełnił charakterystyczny gwar targowania się. Jak przyznają wystawcy to świetny sposób, żeby pozbyć się tego, co w domu zalega, a komuś jeszcze może się przydać.

– Lepiej, żeby te rzeczy miały nowe życie, niż żeby kuzyły się w piwnicy – mówią.

Kupujących i oglądających nie brakowało. Jedni szukali czegoś konkretnego – garnków, wazonu, rowerka dla dziecka – inni chodzili od stoiska do stoiska z ciekawością. Wśród wystawców można było znaleźć także sprowadzane z zagranicy towary Adriana Reidla.

(laba), fot. (nika)

POŻEGNANIE Lata

Podróże po Kulturach Świata - część 1 Afryka i Azja

29 SIERPNIA 2025
godz. 16.30
Dom Kultury Strzeleczki

W programie:

Warsztaty bębniarskie
"Ruch w Rytmie Ziemi"
Warsztaty gry na Bębnach Djembe i tańca Afro dla dzieci i dorosłych.

Fabryka Rytmu

Spotkanie z Rafałem Siereckim
"Azja na własną rękę czyli podróże małe i duże"
Prelekcja dla dzieci i dorosłych.
Nagrody i niespodzianki

Grupa Wyprawowa HORYZONT

Kreatywne warsztaty

- poczęstunek
- gry i zabawy
- artystyczny paszport

Strefa Warsztatów

Wernisaż obrazów
z IV Pleneru Malarskiego dla Dzieci i Młodzieży.
Wręczenie nagród dla uczestników.

Wernisaż obrazów

Wstęp wolny!
Więcej informacji pod nr tel 77 466 96 96

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do zmiany terminu i miejsca imprezy oraz informują, iż udział w niej jest jednoznaczny z wyrażeniem zgody na wykorzystanie wizerunku do celów promocyjnych Organizatorów.

Burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert
oraz Sołtys Obrowca Ewelina Ledwoń

serdecznie zapraszają na

Żniwniok 2025 w Obrowcu

Gminne Uroczystości Święta Plonów
"Bądź dobry jak chleb"

31 sierpnia 2025 r.
Boisko sportowe w Obrowcu

Program uroczystości:

godz. 10.00	Uroczysta Msza Św. dziękczynna w intencji wszystkich rolników z Gminy Gogolin w Kościele Parafialnym pw. Św. Jana Chrzciciela w Obrowcu
godz. 13.30-14.00	Formowanie korowodu dożynkowego przy OSP w Obrowcu
godz. 14.00-15.00	Wymarsz barwnego korowodu
godz. 15.30	Część oficjalna święta plonów - przywitanie gości - symboliczne przekazanie bochna chleba przez starostów dożynkowych PRZEKAZANIE QUADA I DRONA DLA OSP OBROWIEC
godz. 16.00	Prezentacje artystyczne zespołów Gminy Gogolin: - KAL Obrowiec - Grupa baletowa "Białe Róże" - Studio Piosenki GOK - Mażoretki "ArriVa" - Hip-Hop WTR
godz. 18.00	Ogłoszenie wyników
godz. 19.00	KONCERT GWIAZD WIELU DEKAD Miko & Nija - HIT TIME MACHINE - muzyczna podróż przez dekady największych przebojów
godz. 20.00	Zabawa dożynkowa z zespołem muzycznym LOVERS

MIKO & NIJA

LOVERS

Organizatorzy: Gogolin, GOK

Wsparli nas: [Logos]

Patronat medialny: TVP 3 OPOLE, TVP1 info, D-POLSKA, TYGODNIK

Uczestnictwo w wydarzeniu jest jednoznaczne ze zgodą na fotografowanie i filmowanie w celach promocyjnych przez organizatorów

Biokrap spółka z o.o. zatrudni w oczyszczalni ścieków w Krapkowicach:

Operatora oczyszczalni ścieków

Obowiązki

- Wykonywanie prac eksploatacyjnych związanych z oczyszczalnią ścieków,
- Podstawowe czynności związane z zapewnieniem ciągłości pracy urządzeń oczyszczalni ścieków,
- Utrzymanie terenów zielonych.

Wymagania

- Wykształcenie minimum zasadnicze kierunkowe
- Znajomość podstawowych zagadnień mechaniki i elektryki
- Dyspozycyjność do pracy w systemie 3-zmianowym

Mile widziane

- Uprawnienia energetyczne, elektryczne,
- Prawo jazdy kat B, T lub B+E

Oferujemy

- konkurencyjne wynagrodzenie od 6600 brutto,
- pakiet dodatkowych benefitów, m.in. ubezpieczenie grupowe na życie, prywatną opiekę medyczną, pakiet emerytalny PPK.

Kontakt: tel.: 602 105 357



Modernizacja sieci wodociągowej na wielką skalę

Gmina Strzelce zawarła ważną umowę na modernizację sieci wodociągowej oraz urządzeń wodociagowych. Stare mechanizmy będą wymieniane na zupełnie nowe i nowoczesne.

Wartość zadania realizowanego przez Urząd Miejski w Strzelcach to 129 888,00 zł. W ramach tej inwestycji wymienione zostaną stare hydranty, a także zasuwę oraz węzły wodociągowe. To nie tylko poprawa infrastruktury, ale także zwiększenie efektywności systemu dostarczania wody.

Jak tłumaczą urzędnicy ze Strzelce, wkrótce przedstawiony zostanie harmonogram prac oraz szczegóły dotyczące ewentualnych przerw w dostawie wody.

- Wszystko po to, byście mogli się odpowiednio przygotować – dodaje burmistrz Marek Pietruszka w przestrzeni medialnej. - Będziemy was informować na bieżąco o postępach.

Warto dodać, że inwestycja ma kluczowe znaczenie



Tak prezentują się stare, zużyte urządzenia hydrotechniczne. Dzięki inwestycji gminy Strzelce, już wkrótce zostaną one zmodernizowane. Będzie nowocześnie.

dla lokalnej społeczności, gdyż zapewni lepszy dostęp do czystej wody, zwiększy

niezawodność sieci i poprawi komfort życia wszystkich mieszkańców. To ważny krok w stronę nowoczesnych i bezpiecznych rozwiązań.

Urzednicy ze Strzelce w przestrzeni medialnej udostępnili też galerię zużytych urządzeń, które „przechodzą na swoją emeryturę”. Widać, że są one już silnie wyeksploatowane i wymagają pilnej naprawy.

- Po zakończeniu prac pokażemy nowe zdjęcia, czyli już zmodernizowane urządzenia oraz nowoczesne rozwiązania – dodaje burmistrz.

Zadanie będzie realizowane do końca września 2025 roku. Efekty prac pokażemy w jednym z kolejnych wydań „Tygodnika Krapkowickiego”.

(mim), fot. gmina Strzelce

Przed nami wielki jubileusz

W Raclawickach rozpoczęło się wielkie odliczanie do święta 105-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej. W programie wydarzenia ważne uroczystości oraz solidna dawka zabawy.



Ochotnicza Straż Pożarna w Raclawickach szykuje się do swojego święta.

Już w sobotę 13 września obchodzić będziemy „100+5 lat OSP Raclawicki”. Wszystko rozpocznie się o godzinie 14.30 od zbiórki pod remizą. Następnie uczestnicy wyruszą do kościoła parafialnego św. Marii Magdaleny, gdzie sprawowana zostanie msza święta w intencji strażaków.

Po liturgii nastąpi uroczysty apel pod strażnicą, podczas którego przekazany zostanie samochód pożarniczy. W programie także poczęstunek w sali Domu Kultury w Raclawickach (17.00), a wszystko zakończy się zabawą taneczną o godzinie 20.00 na placu przy boisku sołeckim.

Obchody tej wyjątkowej rocznicy to moment, by podziękować wszystkim, którzy przez 105 lat tworzyli historię OSP Raclawicki – ludziom odważnym, pełnym serca i gotowym do działania. Serdecznie zapraszamy do wspólnego świętowania.

(mim), fot. poglądowe/OSP Raclawicki

Dokończenie ze str. 1.

Mistrzowie Polski wrócili do domu



Przed remizą czekał na mistrzów tłum mieszkańców.

Gdy zegar wskazywał nieco po 21.00, ciszę Dobrej przerwał ryk syren i dźwięki orkiestry. Do wsi wjechał autokar, eskortowany przez wozy strażackie prawie z całej gminy Strzelce. W środku – młodzi strażacy z Dobrej, którzy kilka dni wcześniej zdobyli w Steżycy mistrzostwo Polski. Cały konwój zafundował mistrzom emocje, których nie zapomną do końca życia. Przed remizą czekał na nich tłum – niemal cała miejscowość, od seniorów po najmłodszych.

- Emocje jeszcze nie opadły – mówił w rozmowie z „Tygodnikiem Krapkowickim” Adrian Dura, prezes OSP Dobra. - Zwycięstwa i takiego powrotu naprawdę nikt się nie spodziewał – to było coś obłędnego! Praktycznie cała gmina była zaangażowana w nasze powitanie.

Pod remizą czekały transparenty, schłodzony dziecięcy szampan, tańce i radosne przyśpiewki. Była też orkiestra, a nawet tradycyjny „niedźwiedź” – przebieraniec, który od lat towarzyszy wielkim wydarzeniom we wsi. Nie zabrakło władz – w imieniu gminy młodych mistrzów uhonorował sekretarz gminy, Łukasz Borsuk.

- Jesteśmy z was bardzo dumni! – powtarzano w tłumie.

Największe emocje towarzyszyły samemu bohaterom wieczoru. Nie brakowało wzruszenia, uścisków i pamiątkowych zdjęć.

- Musiało nas długo nie być, skoro nawet obudził się niedźwiedź – żartował podczas powitania Adrian Dura, wywołując salwy śmiechu.

Choć niedzielna feta miała charakter finału, w rzeczywistości to dopiero początek. Zdobyć mistrzostwo Polski otworzyło przed drużyną drzwi do międzynarodowych aren. Już w przyszłym roku młodzi strażacy z Dobrej pojedą na mistrzostwa świata, by reprezentować Polskę.

- Dzieciaki były w szoku, kiedy okazało się, że wygrały – przyznaje Adrian Dura. - Do wielu to jeszcze nie dochodzi, ale w oczach było widać ogromne szczęście. Łatwo nie było, choć jechaliśmy z nastawieniem na zwycięstwo. Młodzież była dobrze przygotowana, ale w Steżycy startowały drużyny, które od lat regularnie biorą udział w zawodach. Potem okazało się, że nasi pokonali Mistrzów Europy!

Mieszkańcy nie kryją dumy, ale też apetytu na więcej.

- Jeśli tak świętujemy mistrzostwo Polski, to co to będzie, gdy przywiozą złoto ze świata? – pytają z uśmiechem.

Przed nimi teraz mistrzostwa świata w Czechach w przyszłym roku.

- Nasza młodzież ma ogromną siłę walki. Oni muszą sami chcieć – wtedy mają niesamowity power. Dają z siebie 200 procent, podobnie resztą jak nasz sztab trenerski: Marek Duda i Marek Torka. Trzeba podkreślić, że nasi młodzi poświęcili na przygotowania całe wakacje. Niektórzy zrezygnowali nawet z wyjazdów z rodzicami – dodaje Adrian Dura.

Sukces smakuje najlepiej wtedy, gdy dzieli się go wspólnie, co w niedzielę pokazali dobranie. A młodzieżowa drużyna strażacka udowodniła, że potrafi postawić na równe nogi całą wieś.

Więcej zdjęć na www.tygodnik-krapkowicki.pl i wideo na Facebooku oraz Instagramie.

Dominika Bassek



Drużyna postawiła na nogi całą wieś.

Śpiewam dla ludzi

Młody, skromny, a jednocześnie niezwykle odważny na scenie. Choć ma dopiero 15 lat, jego kalendarz letnich występów mógłby zawstydzić niejednego doświadczonego artystę. Artur - uczeń szkoły zawodowej o profilu kucharskim, a jednocześnie uczeń szkoły muzycznej - coraz śmielej podbija lokalne festyny i konkursy wokalne. Dominika Bassek rozmawia z Arturem Rosenbergiem o jego początkach, tremie i marzeniach.

- Arturze, pamiętasz moment, w którym poczułeś, że scena to Twoje miejsce?

- Tak, miałem wtedy 6 lat. Pierwszy raz wystąpiłem na konkursie piosenki międzynarodowej z utworem po niemiecku. To była zasługa mojej nauczycielki języka niemieckiego, Anny Moleny, która namówiła mnie do udziału. Wygrałem pierwsze miejsce i od tamtej pory wiedziałem, że chcę śpiewać.

- Czyli zaczęło się od języka niemieckiego, ale nie tylko on jest obecny w Twoim repertuarze?

- Dokładnie. W przedszkolu śpiewałem polskie piosenki, później przyszły występy szkolne - na Dniu Babci, Dziadka czy różnych uroczystościach. Potem zaczęły się festyny we wsi, gminne konkursy, aż w końcu pojawiły się zaproszenia z sąsiednich miejscowości. W tym roku mam tak naprawdę pierwszą prawdziwą trasę koncertową - część wakacji spędziłem na scenie.

- Masz dopiero 15 lat, a Twoje zainteresowania są bardzo różnorodne. Szkoła muzyczna, zawodówka, DJ-ka... Jak to wszystko godzisz?

- We wrześniu rozpoczynam naukę w szkole zawodowej na kierunku kucharz - zawsze chciałem nim być. Poza tym gram na perkusji w szkole muzycznej, teraz jestem na trzecim roku i za rok skończę. Do tego dochodzi śpiew i odtwarzanie muzyki jako DJ. Trochę tego jest, ale jakoś daję radę.

- Widziałam Cię na scenie - nie tylko śpiewasz, ale i bawisz się z publicznością. Skąd ta odwaga?



Chciałbym wystąpić na dużym festiwalu - takim prawdziwym, z wielką publicznością - mówi Artur Rosenberg.

- Może z charakteru (śmiech). Nigdy nie bałem się ludzi. Zauważyłem, że kiedy śpiewam, inni się dobrze bawią - i to mnie napędza. Ale nie ma co ukrywać, stres jest ogromny. Przed występem mam zawsze tremę, tylko że ona mija, kiedy już wejdę na scenę i zobaczę uśmiechy ludzi. Wtedy wszystko puszcza.

- Masz jakieś sposoby na radzenie sobie ze stresem?

- Oddycham głęboko. To jedyna metoda, która mi pomaga. Myślę też, że stres musi być - bez niego występ nie miałby takiej energii.

- Wspomniałeś, że nie chodzisz na lekcje śpiewu, ale też ćwiczysz sam?

- Tak. Kiedyś śpiewałem w chórze kościelnym i to bardzo rozwinęło mój głos. Teraz przygotowuję się sam. Mam w domu sprzęt - mikrofon, głośniki, mikser - i ćwiczę z karaoke. Czasem sam przerabiam piosenki, żeby usunąć wokół i móc śpiewać solo.

- A co lubisz śpiewać najbardziej?

- Polskie piosenki biesiadne i niemieckie szlagiery. Wiem, że w moim wieku to raczej nietypowe, ale ja naprawdę lubię ten klimat. To też coś, co mnie wyróżnia - bo nikt z moich rówieśników takich utworów nie śpiewa. Poza tym mam swój znak rozpoznawczy - kapełusz, który noszę na scenie.

- Masz jakieś muzyczne inspiracje?

- Tak, bardzo lubię artystów niemieckich z lat 70. - Chrisa Robertsa, Rexa Gildo czy Heino. Tego ostatniego słuchała moja mama, więc siłą rzeczy trafił też do mnie. Oczywiście cenię też polskich wykonawców, ale szlagiery zawsze były w moim domu obecne. Stąd także lubię inspirować się śląskim zespołem Duo Fenix.

- Czy pamiętasz występ, który szczególnie zapadł Ci w pamięć?

- Kiedy miałem około 10 lat, występowałem na konkursie z polską piosenką. Zestresowałem się i zapomniałem tekstu w połowie utworu. Ale szybko się odnalazłem - powtórzyłem pierwszą zwrotkę i poszło dalej. To nauczyło mnie, że nawet jak coś pójdzie nie tak, trzeba umieć sytuację ograć.

- A Twoje marzenia na przyszłość?

- Chciałbym wystąpić na dużym festiwalu - takim prawdziwym, z wielką publicznością. Rok temu miałem śpiewać na Oktoberfestcie, ale przeszkodziła powódź. Teraz marzę, żeby jeszcze kiedyś tam wystąpić - czy to w Krapkowicach, czy na dużej scenie. Na razie jednak cieszę się tym, co mam - festynami, lokalnymi imprezami i każdą okazją, żeby zaśpiewać.

- Dziękuję Ci za rozmowę i życzę, by scena nigdy Ci się nie znudziła.

- Dziękuję!

FELIETON

Sezon ogórkowy



Ludzie widma

Parę dni temu zdarzyło mi się być w Opolu na dworcu PKP w bardzo późnych godzinach wieczornych. Chciałem kupić bilet do Gogolina i ze zdziwieniem skonstatowałem, że wszystkie kasy biletowe są zamknięte na kłódkę. Tak - to nie Opole Zachód czy Wschód, ale główny dworzec przesiadkowy w prawie dwustutysięcznym mieście i raptem przed godziną 23.00.

Masa ludzi, pociągi jeżdżą, tablice pełne informacji o odjazdach i przyjazdach przeróżnych składów, najczęściej z opóźnieniem. Ot taka trochę polska rzeczywistość i szarość. No tak - myślę sobie. Pewno mam sobie bilet kupić w jakiejś tam aplikacji. I nawet zacząłem mozolnie tę czynność, jednak gdzieś tam się zawsze zaciąłem. Zresztą słowo „aplikacja” budzi we mnie wstręt i odrazę, bom już człek starszy, a nie pokolenie komputerowo - smartfonowe. Ostatecznie kupiłem bilet u konduktora, ale cała ta sytuacja wzbudziła we mnie wiele refleksji. Cóż ma począć starsza osoba, która nie ma smartfona, nie ma konta w banku i jest nieporadna życiowo. Można się uhać, że jak to w dzisiejszych czasach nie posiadać rachunku bankowego, bankowości on-line i na dodatek nie umieć obsłużyć laptopa czy smartfona.

Lecz przecież nasze społeczeństwo się starzeje. Póki co, żyje jeszcze wielu ludzi, dla których komputeryzacja i cyfryzacja jest przerażającą otchłanią bezsilności i czarną magią. Tymczasem wiele instytucji, łącznie z bankami, a nawet naszym wspaniałym ZUS-em, każe ludziom posługiwać się wyłącznie on-line, łącznie z komunikacją; wysyłaniem i odbieraniem pism itd. Zapewne wychodzą z założenia, że naturalnie każdy posiadał wiedzę w tej dziedzinie i uzbrojony jest w stosowne urządzenia, a kontakty z petentami lepiej ograniczać, bo ci najczęściej są niemili dla urzędników. Faktury za media też przychodzą na pocztę elektroniczną, nawet od lokalnych firm. Pomijając już fakt odczuwania i zrobotyzowania ludzkiego życia, to zadać należałoby sobie pytanie, po co do licha w takim ZUS-ie czy innej firmie, siedzi aż tylu pracowników i co oni tak de facto robią, prócz liczenia horrendalnych składek płaconych przez przedsiębiorców, ewentualnie wysyłania pogrózek tymże. Oczywiście on-line.

Jednak to logiczne - myślę, bo jak jakiś przedsiębiorca, a niechby i państwowy ma płacić straszne składki zdrowotne, głównie na tych, którzy bez umiaru korzystają z opieki medycznej, hipochondryków i na pensje dla lekarzy, to woli zredukować zatrudnienie do minimum. No i stąd mamy likwidację wielu placówek bankowych i masowe zwolnienia pracowników, których mają zastąpić wplatometry i bankomaty, tudzież wspomniana już bankowość elektroniczna. To stąd ograniczenia pracy, a i zwolnienia w szacownej instytucji jaką jest Poczta Polska. No i stąd wreszcie te zamknięte notorycznie kasy na dworcach kolejowych, nie tylko opolskim. Tylko co dalej?

Może nowi prezesi wszystkich tych spółek, banków i firm, liczą na to, że pokolenie starszych szybko wymrze, a cała reszta już niedługo nie będzie w ogóle ruszała się z domu, bo wszystko załatwi praca zdalna przy laptopie. Już teraz kupujemy przez aplikacje (fuj!) żywność, bilety na jakieś wydarzenia, wczasy, a nawet samochody. W ten sposób jednak ludzie starsi stają się wyrzutkami społeczeństwa, wykluczonymi poza środowisko młodych. Młodych gniewnych, butnych, pewnych siebie, siedzących z nosem w swoich smartfonach, a przy tym najczęściej bardzo głupiutkich, bo mało wiedzą tak de facto o prawdziwym życiu. Ich świat to wirtualność i do niej dąży też z uporem maniaka nasze państwo.

Na szczęście nie każdą dziedzinę życia można jeszcze zcyfrować. Powstają jak grzyby po deszczu nowe zakłady pracy w gogolińskiej industrialnej zonie, gdzie potrzeba fizycznych rąk do pracy, a nie mądrali od ekranu komputera. Swoją drogą skąd tam biorą się pracownicy - Bóg raczy wiedzieć, skoro teraz każdy chce zarabiać co najmniej po kilkanaście tysięcy. Są też takie zawody, jak choćby kierowca ciężarówki czy autokaru, których komputer nie zastąpi. Zapewne i oni w przyszłości będą niepotrzebni, bo auta będą jeździć same.

Zastanawia tylko, po co to bicie na alarm, że spada dzietność, a liczba ludności, m.in. w Polsce maleje. A niech sobie spada, bo po co tyle ludzi, skoro i tak - jak się okazuje - jest ich za dużo. Ludzie stają się powoli niepotrzebni. Stają się widmami, cieniami, bez ducha i niemal bez ciała. Dokąd to wszystko zmierza i kiedy przyjdzie chwila refleksji? Bo to, że przyjdzie, jest pewne, ale zapewne po niewczasie.

Wawrzyniec Jasiński

TRANS-HOL
ASSISTANCE
Pomoc drogowa,
transport maszyn
605 041 902
601 486 314

USŁUGI
OGÓLNOBUDOWLANE
- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty
Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

Biuro Senatorskie
Beniamin Godyla
— Senator RP —
Mieszkańcy powiatu krapkowickiego
mogą zgłaszać swoje sprawy
w moich biurach senatorskich:
OLESNO
tel. 663 324 555
KĘDZIERZYN-KOŹLE
tel. 519 832 090
www.facebook.com/SenatorGodyla
www.senatorgodyla.pl

MOONLIGHT
STUDIO FOTOGRAFII
MICHAŁ WICHER
FOTOGRAFIA STUDYJNA I PLENEROWA
ZDJĘCIA
DO DOKUMENTÓW
FOTOGRAFIA RODZINNA
DZIECIĘCA, PORTRETOWA
FOTOGRAFIA ŚLUBNA
FOTOGRAFIA BIZNESOWA
REKLAMOWA
KRAPKOWICE - OTMĘT
UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
WWW.MICHALWICHER.PL
f / STUDIOFOTOGRAFIIIMICHALWICHER

Złote ambasadorki kultury i śpiewu

To była sobota pełna wzruszeń, muzyki i wspomnień. Zespół Folklorystyczny „Walczanki” obchodził swoje 50-lecie działalności - pół wieku wiernego trwania przy śląskiej tradycji, muzyce i śpiewie.



Walczanki śpiewają już od połowy wieku.

23 sierpnia w Walcach czas na chwilę się zatrzymał. Świętowanie rozpoczęło się od uroczystej mszy świętej w parafialnym kościele, gdzie dziękowano za wszystkie lata działalności „Walczanek”. Potem, już w murach Gminnego Ośrodka Kultury świętowano ze śpiewem na ustach i symbolicznym torcem na talerzu.

– Taki zespół w gminie Walce, to wielki skarb – mówi Rafał Miczka, wójt gminy Walce. – Trudno wyobrazić sobie życie kulturalne naszej gminy bez „Walczanek”. To nie tylko śpiew i muzyka, to historia i serce tej społeczności. Przez te

wszystkie lata występowały na wielu scenach w kraju i za jego granicami, więc można powiedzieć, że to taki nasz towar eksportowy – dodał z uznaniem Rafał Miczka.

„Walczanki”, prowadzone od lat przez Marię Żmiję-Głombik, to dziś symbol nie tylko lokalnego folkloru, lecz także determinacji i pasji. Od pięciu dekad zespół z powodzeniem łączy scenę z codziennym życiem, udowadniając, że muzyka ludowa wciąż potrafi jednoczyć pokolenia i wzruszać kolejne publiczności.

Zaczynały oficjalnie w 1975 roku i do dziś dumne

są z tego, że prowadził znany muzykolog dr Piotr Świerc.

– To był dusza-człowiek, który poświęcał się nam bez reszty i za darmo przyjeżdżał do nas na próby autobusem – mówiła z uznaniem Maria Żmija-Głombik. – Zresztą każdą z nas się poświęcała. Zanim się szło na próby, to trzeba było pole obrobić, kolację przygotować i dom oporządzić. Dopiero wtedy był czas na przyjemności. W tym czasie rodziłyśmy dzieci, domy budowały, na polu pracowały i na wszystko był czas – dodała.

Początkowo był to zespół śpiewaczy KGW

Walce, który narodził się z pomysłu nauczycielki Marii Nadolskiej. Jego pierwszą kierowniczką była Elżbieta Kozubek. Patronowała mu Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Walcach, która ufundowała zespołowi stroje ludowe uszyte na wzór dawnych, noszonych przez kobiety na naszym terenie. „Walczanki” stały się bardzo popularne. W 1990 roku zespołem zaopiekował się Gminny Ośrodek Kultury w Walcach. „Walczanki” otrzymały nowe wianki i czepce. W 15-tą rocznicę powstania, zespół otrzymał odznakę „Zasłużonemu Opolszczyźnie” za działalność artystyczną



Jedno z pierwszych zdjęć Walczanek podczas występu w 1979 roku.



Podczas jubileuszu był czas na wspomnienia.

i publiczności, która wspólnie z zespołem tworzyła tę piękną historię.

– Już myślałam o tym, żeby przejść na artystyczną emeryturę, bo przecież ma się już swoje lata, problemy zdrowotne i inne obowiązki, ale... zostałyby mi straszna

trzymając się jedną ręką kierownicy.

Jubileusz musiał także zostać okraszony występem jubilatek.

– Walczanki do pracy, nie ma, że boli – zachęcała artystki do występu szefowa zespołu Maria Żmija-Głombik. – Wybaczcie im państwo, ale one się jeszcze pudrują – dodała z animuszem i znanym sobie poczuciem humoru.

Był czas na odśpiewanie „Sto lat”, jubileuszowy tort i toast oraz prezenty. Na scenie – oprócz jubilatów – pojawili się także zaproszeni goście Zuzanna Donath-Kasiura, Wicemarszałek Województwa Opolskiego, wójt gminy Walce Rafał Miczka, sekretarz gminy Maria Wacław oraz proboszcz parafii ks. Waldemar Klose, a także muzyczni przyjaciele Walczanek – chór Brosi Chorus. Każdy z nich podkreślał nieocenioną rolę zespołu w pielęgnowaniu dziedzictwa kulturowego Opolszczyzny.

Złote gody „Walczanek” to dowód na to, że tradycja nie starzeje się nigdy – jeśli tylko jest pielęgnowana z sercem. A do tego, że tak jest właśnie w Walcach, nikt nie ma wątpliwości.

Dominika Bassek

Elektronika w pałacu

Pałacowy ogród w Rozkochowie wypełnił się w niedzielne popołudnie dźwiękami, które poruszały zarówno serce, jak i nogi. Duet EKHTO dał koncert, który pokazał, że muzyka elektroniczna potrafi być nie tylko taneczna, ale też głęboko emocjonalna.



Pałac Rozkochów od kilku lat nie tylko zachwyca architekturą, ale też przyciąga wydarzeniami, które potrafią zmienić zwykłe popołudnie w wyjątkowe przeżycie.

24 sierpnia, w słoneczne niedzielne popołudnie, Pałac Rozkochów po raz kolejny udowodnił, że potrafi być miejscem wyjątkowych spotkań ze sztuką. Tym razem gospodarze zaprosili duet EKHTO, czyli Anitę Barton i Jakuba Iwanejkę –

artystów, którzy od kilku lat konsekwentnie budują swoją pozycję na polskiej scenie muzyki elektronicznej.

Koncert rozpoczął się punktualnie o 17.00, a już pierwsze dźwięki wprowadziły publiczność w klimat

balansujący między nostalgią a pulsującą energią. – Koncert był bardzo kameralny, a atmosfera tego pałacowego otoczenia idealnie pasuje do tej muzyki – komentowała po koncercie pani Agnieszka z Krapkowic, jedna z uczestniczek wydarzenia.

Publiczność nie kryła zachwytu. Część osób wsłuchiwała się w każdy dźwięk, inni – kołysali się w rytm muzyki, korzystając z luznej, chilloutowej atmosfery pałacowego ogrodu. Całość dopełniała malownicza sceneria – wiekowe drzewa, zachodzące słońce i pałacowe mury, które stały się niemym świadkiem niezwykłego muzycznego spektaklu.

(laba), fot. (liev)



Nie mogło zabraknąć wspólnego śpiewu i anegdot.

na oraz krzewienie kultury ludowej. Zespół folklorystyczny „Walczanki” w swej karierze zdobył bardzo wiele znaczących nagród, pucharów, wyróżnień i dyplomów biorąc udział w przeglądach i konkursach.

W trakcie jubileuszu nie zabrakło gratulacji, kwiatów i podziękowań. Jednak najważniejsze były uśmiechy i emocje – zarówno tych, którzy od lat stoją na scenie, jak

pustka w życiu – mówi Barbara Żak, która w zespole jest od samego początku.

Nie zabrakło także wielu wspomnień i anegdot. Między innymi o tym, jak to były w Senacie i śpiewały w gmachu parlamentu, albo jak na jednym z koncertów zapowiedziano je „witamy na scenie zespół Walczanki z Branic”, czy jak jedna z nich prawie spóźniła się na wyjazd na koncert i ubierała się w strój jadąc na rowerze

Gwardia Opole i „Tygodnik” wciąż jako jedna drużyna

Z początkiem września rozpoczyna się nowy sezon piłki ręcznej 2025/2026, a wraz z nim - kolejny rozdział sprawdzonej współpracy medialnej. Corotop Gwardia Opole i Grupa Mediowa „Tygodnik” nadal wspólnie będą promować szczypiorniaka na najwyższym poziomie w naszym regionie. To już siódmy rok z rzędu, kiedy opolski klub i lider lokalnej prasy na terenie aglomeracji opolskiej łączą siły, by szerzej docierać do kibiców i sympatyków piłki ręcznej w centrum Opolszczyzny.

Porozumienie zostało przypieczętowane w czwartek, 21 sierpnia, podczas spotkania, w którym uczestniczyli prezes zarządu KPR GO S.A. Paweł Dolhańczuk, rzecznik prasowy klubu Adam Antoszczyszyn oraz dyrektor ds. marketingu i reklamy Grupy Mediowej „Tygodnik” Dawid Laskowski. Wydarzenie miało szczególny charakter – odbyło się w roku jubileuszu 80-lecia Gwardii Opole.

Z tej okazji Dawid Laskowski wręczył na ręce prezesa Dolhańczuka gratulacje oraz wyjątkowy upominek – życzenia spisane na tle archiwalnych artykułów o Gwardii, które w minionych miesiącach ukazały się na łamach „Tygodnika Ziemi Opolskiej” i „Tygodnika Krapkowickiego”.

– Cieszę się z kontynuacji naszej współpracy



Porozumienie w imieniu Grupy Mediowej „Tygodnik” podpisał Dawid Laskowski, dyrektor marketingu.

– podkreślał prezes Paweł Dolhańczuk. – Firma „Bastech”, wydawca obu tygodników, to sprawdzony partner działający od ponad ćwierćwiecza na rynku medialnym aglomeracji opolskiej. Wspólnie realizujemy cel, jakim jest przybliżenie piłki ręcznej mieszkańcom nie tylko Opola, ale również okolicznych powiatów i gmin. „Tygodnik Krap-

kowicki” jak i „Tygodnik Ziemi Opolskiej” od lat pełnią istotną rolę w promocji naszej drużyny. Zarówno w wymiarze sportowym, jak i społecznym. Dzięki nim Corotop Gwardia Opole trafia do domów mieszkańców i kibiców w powiecie opolskim i krapkowickim.

Z kolei Dawid Laskowski nie krył satysfakcji z faktu, że Grupa Mediowa

„Tygodnik” po raz kolejny będzie towarzyszyć Gwardii w nadchodzącym sezonie.

– To już siódmy rok z rzędu. Dla nas to ogromna przyjemność współpracować z najbardziej utytułowanym męskim klubem piłki ręcznej w województwie. Na naszych łamach jak i w kanałach informacyjnych, zarówno w wydaniach papierowych, jak i internetowych, kibice znajdą wszystko odnośnie Gwardzistów: zapowiedzi, relacje z meczów, wywiady i ciekawostki z życia zespołu – mówił Laskowski.

Nowy sezon, nowe wyzwania, nowe emocje! Zapraszamy do kibicowania szczypiornistom Gwardii Opole i śledzenia ich zmagania w „Tygodniku Ziemi Opolskiej” oraz „Tygodniku Krapkowickim”.

(dl), fot. Corotop Gwardia Opole

Rekordowy konwój

Jeszcze w ubiegłym tygodniu nikt nie przypuszczał, że VI Konwój Charytatywny pobije finansowy rekord. A jednak - mieszkańcy powiatu krapkowickiego i druhowie z całego regionu zrobili coś, co przejdzie do lokalnej historii: w trzy dni zebrali 178 279,14 złotych. A to jeszcze nie koniec!



VI Konwój Charytatywny w Kórnicie i Głogówku przejdzie do historii. W trzy dni udało się zebrać aż 178 279,14 zł.

Tydzień temu Kórnicą i Głogówką żyły strażackim świętem solidarności. VI Konwój Charytatywny przyciągnął tłumy mieszkańców, ponad 600 druhów i druchen oraz 132 pojazdy strażackie, które zamieniły Kórnicę w centrum dobra. Dziś wiadomo już, że emocje, które unosiły się w powietrzu, przełożyły się na konkretny, rekordowy wynik.

Organizatorzy ogłosili, że w trakcie trzydniowej akcji udało się zebrać do-

kładnie 178 279,14 zł. To kwota o ponad 50 tysięcy wyższa niż w zeszłym roku. Całość trafiła do rąk rodzin trójki małych bohaterów: rocznego Piotrusia z SMA, sześciolatniego Wiktora z zespołem Myhre i padaczką oraz 17-letniej Zuzi, która od lat walczy z chorobami odkleszczowymi i zaburzeniami mitochondrialnymi.

Każde z dzieci otrzymało po 59 426,38 zł, które przeznaczone zostaną na leczenie i rehabilitację. Co

więcej – wynik nie obejmuje wpłat z lotów helikopterem, których organizatorzy zadeklarowali oddzielne rozliczenie.

– To jest absolutny rekord i dowód, że strażacy naprawdę potrafią wzniesić ogień w sercach ludzi – podkreślają organizatorzy, dziękując wszystkim darczyńcom.

Na tym jednak nie koniec dobrych wiadomości. Do skarbonki na portalu Siepomaga wpłynęło już 190 tysięcy złotych, a celem jest przebicie granicy 200 tysięcy.

Tegoroczny Konwój Charytatywny pokazał, że lokalna siła i solidarność

potrafi działać cuda. Strażacy z Kórnicą i ich przyjaciele z regionu po raz kolejny udowodnili, że w obliczu chorób i trudności najważniejsze jest jedno – stanąć razem ramię w ramię.

Jak zapowiadają organizatorzy – rekordy są po to, by je bić. A serca mieszkańców powiatu krapkowickiego wciąż biją głośniejsze niż strażackie syreny.

Dominika Bassek, fot. (dl)

KUPIE KAŻDĄ TOYOTĘ
531 666 333

CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG
żyłaki, pajaczki żyłne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, miniflebektomia
owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn
Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

Postscriptum
Michała Mandoli

FELIETON



Pomajstrujmy, pomajstrujmy

Czy szykują się poważne zmiany w ustroju naszego państwa? Niewykluczone, bo nowy prezydent jeszcze nie zdążył rozpakować swoich rzeczy, a już chce majstrować w najważniejszym dla naszego narodu dokumencie. Chodzi o wprowadzenie kilku zmian w Konstytucji. Ciekawe.

Na przełomie września i października ma być powołana specjalna rada do spraw „naprawy ustroju państwa”. Brzmi zachęcająco, ale i nieoptymistycznie. Bo nasze państwo jest naprawiane już do samego jego powstania (to pewien skrót myślowy, bo chodzi mi o czasy III RP). Do tych prac komisyjnych mają zostać zaproszeni przedstawiciele wszystkich środowisk politycznych, akademicy i te osoby, którym „troska o państwo polskie i nasz ustrój jest bliska”. Nawrocki wierzy też, że pałac prezydencki stanie się miejscem dialogu. Cóż, na razie bardziej przypomina trybuny piłkarskie, ale to zupełnie inna bajka.

Co to mają być za zmiany? Chodzi przede wszystkim o to, by ustrój z obecnego parlamentarno-gabinetowego zmienić na „półprezydencki”, co w praktyce oznaczałoby poszerzenie kompetencji głowy państwa. Nie oszukujmy się, na razie prezydent niewiele może, a mógłby więcej. Polski system mógłby działać w stylu amerykańskiego lub niemieckiego, choć najlepiej byłoby znaleźć jakieś pośrednie rozwiązanie. Myślę, że nasza polityczno-społeczna rzeczywistość spotkałaby się z dezaprobatą amerykańskiej wizji prezydentury. No bo jak? Jednym podpisem lub jednym słowem Nawrocki miałby zmieniać prawo? No nie wiem, czy to dobry pomysł.

Ale mogłoby być jak w Niemczech. Taki polski prezydent byłby wtedy takim „trochę kanclerzem”, mając przy tym większy wpływ na ustawodawstwo. To jeden plus tych zmian. Myślę, że taka zmiana w końcu uporządkowałaby też kwestie związane z reprezentacją kraju na tle międzynarodowym. A z tym mamy problem właściwie od samego początku istnienia III RP. Najlepiej widoczne jest to na przykładzie relacji polsko-amerykańskich, gdy nie wiadomo, czy do Białego Domu ma jechać ktoś z rządu, czy może sam prezydent. Ostatnio było kilka tego rodzaju kwasów, ale historia pokazała też inne, bardziej spektakularne porażki wizerunkowe. Nie lepiej było za czasów prezydentury śp. Lecha Kaczyńskiego, gdy „spychał” ją i lekcewał ówczesny rząd Donalda Tuska. Były też takie sytuacje, gdy na ważne posiedzenia jechał zarówno prezydent, jak i ktoś z rządu. I co? Później brakowało krzeseł i robiło się niezręcznie.

Ale są też odważniejsze pomysły. Grzegorz Braun uważa, że na czele naszego kraju powinien stać król. Historycznie rzecz interpretując, to wcale nie jest taki zły pomysł. Masz jakiś problem? Ano wtedy idziesz przed Jego Najdostojniejszy Majestat i zwyczajnie opowiadasz, co frapuje duszę twą. Sprawa jest rozwiązywana na miejscu, u samego tronu i już - szybko i wygodnie. Potem tylko lekki pokłon vel dygnicie i po kłopotcie.

Jak widać, pomysłów na zmiany ustrojowe w naszym kraju jest co najmniej kilka. W jakim kierunku to pójdzie? Na razie trudno powiedzieć. Dobrze by było jednak kwestie reprezentacji dyplomatycznej uporządkować. Bo politykom czasami brakuje wyczucia sytuacji i taktu. Niedobrze jest się ośmieszać na arenie międzynarodowej, bo to źle o nas świadczy.

Pytanie też, czy Nawrockiemu uda się zdobyć wymaganą większość parlamentarną do wprowadzenia tak istotnych zmian w naszym kraju? Wiele już mówiło się na ten temat, ale od słów do czynów wiedzie jeszcze daleka droga. Pomajstrować jednak nie zaszkodzi, bo przecież co nas nie zabije, to nas wzmocni, nieprawdaż?

Gabinet stomatologiczny
Otmęt ul. Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00
Aldi dent

Triumf siły ducha zwieńczony medalami

Sabina Kuchnia zawodniczka klubu MASTERS Zdzieszowice, powróciła z Mistrzostw Świata Osób po Transplantacji (World Transplant Games) w Dreźnie z imponującym dorobkiem czterech medali. Jej występ na światowej arenie był prawdziwym triumfem ducha i sportowego talentu.

Okres przygotowań do mistrzostw nie był łatwy, naznaczony chorobami i licznymi trudnościami. Mimo tych przeciwności Sabina Kuchnia wykazała się niezwykłą siłą charakteru i determinacją, udowadniając, że pasja i wytrwałość są w stanie pokonać wszelkie przeszkody.

Efekt jej walki i poświęcenia przeszedł najśmielsze oczekiwania. Na dystansie 50 metrów stylem motylkowym oraz na 400 metrów stylem dowolnym sięgnęła po złote medale. Do tego dorzuciła dwa srebrne krążki, zdobyte na 50 i 100 metrów stylem dowolnym. Te cztery medale to nie tylko niebawym sukces sportowy, ale przede wszystkim poruszająca historia wytrwałości, walki z własnymi słabościami i niewiarygodnej inspiracji dla innych.

Sabina Kuchnia swoją postawą udowadnia, że prawdziwego sportowca definiuje nie tylko wynik, ale przede wszystkim siła



Sabina Kuchnia – sportsmenka, która udowadnia, że transplantacja nie zamyka drogi do światowych sukcesów i spełniania marzeń.

serca, niezłomny charakter i nieustępliwość w dążeniu do celu. Klub MASTERS Zdzieszowice jest niezmiernie dumny, że może mieć tak wybitną zawodniczkę, która tak wspaniale reprezentowała zarówno klub, jak i cały kraj na

arenie międzynarodowej. Jej osiągnięcie to dowód na to, że życie po transplantacji może być pełne pasji i najwyższych sportowych laurów.

(matt), fot. (MASTERS Zdzieszowice)

Gra terenowa w Zdzieszowicach

Już 31 sierpnia Zdzieszowice zamienią się w wielką planszę do gry, a mieszkańcy w poszukiwaczy przygód. Stowarzyszenie Dolina Odry, Zarząd oraz Radni Osiedla Stara Część Miasta zapraszają całe rodziny do udziału w niepowtarzalnej Rodzinnej Grze Terenowej.



Rodzinną grę terenową odbędzie się w niedzielę 31 sierpnia o godz. 16.00.

Będzie to doskonała okazja, by aktywnie spędzić popołudnie, lepiej poznać

swoje miasto i jego zakamarki, a także zintegrować się z sąsiadami. Impreza startuje

o godzinie 16.00, ale już od 15.30 przy placu parafialnym nieopodal kościoła pw. św. Antoniego będzie czynny punkt zapisów dla wszystkich chętnych drużyn. Po emocjach związanych z rozwiązywaniem zadań i odkrywaniem kolejnych punktów na mapie na uczestników będzie czekała zasłużona nagroda – wspólne ognisko i poczęstunek, które będą finałem i świetną okazją do podzielenia się wrażeniami.

(matt), fot. gmina Zdzieszowice

Z myślą o osobach z niepełnosprawnościami

Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Zdzieszowicach poinformował, że Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej ogłosiła nabór wniosków do Programu „Asystent osobisty osoby z niepełnosprawnością” na edycję 2026 roku. Gmina Zdzieszowice planuje kontynuację wcześniejszych działań i przystąpienie do tego programu w nadchodzącym roku.

Głównym celem inicjatywy jest wprowadzenie usług asystencji osobistej jako formy ogólnodostępnego wsparcia osób z niepełnosprawnościami w ich codziennym życiu. Program skierowany jest do dwóch grup osób. Pierwszą stanowią dzieci w wieku od 2 do 16 lat, które posiadają orzeczenie o niepełnosprawności ze wskazaniami zawartymi w dokumencie. Drugą grupę adresatów obejmują osoby z orzeczeniem o umiarkowanym lub znacznym stopniu niepełnosprawności, a także osoby z orzeczeniami równoważnymi.

Zakres oferowanego wsparcia jest bardzo szeroki. Obejmuje on pomoc w wykonywaniu czynności samoobsługowych i higienie osobistej. Asystent wspiera także w prowadzeniu gospodarstwa domowego i w życiu rodzinnym. Jego rolą jest również towarzyszenie się oraz



Asystent będzie wspierał także w prowadzeniu gospodarstwa domowego i w życiu rodzinnym.

wspieranie w komunikacji i aktywizacji społecznej.

Osoby zainteresowane możliwością skorzystania z programu w przyszłym roku proszone są o zgłoszenie tego faktu w siedzibie MGOPS przy ulicy Nowej 2 lub telefonicznie pod numerami 77 474 97 19 oraz 77 474 97 18. Termin na zgłoszenia upływa 2 września. Zgromadzone w ten sposób informacje posłużą do precyzyjnego oszacowania zapotrzebowania na usługi na terenie gminy w roku 2026 i przygotowania stosownego

wniosku o środki finansowe. Należy przy tym wyraźnie podkreślić, że samo zgłoszenie na obecnym etapie jest wyłącznie elementem diagnozy i nie jest równoznaczne z przyjęciem do programu. Właściwy nabór uczestników zostanie przeprowadzony dopiero po pozyskaniu i przyznaniu środków finansowych. Szczegółowe informacje dostępne są na oficjalnej stronie internetowej ośrodka pod adresem www.mgops.zdzieszowice.pl.

(matt), fot. Canva

Ochotnicy z Krępnej otrzymali nowoczesny sprzęt

21 sierpnia jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Krępnej wzbogaciła się o niezwykle cenny sprzęt. Tego dnia dotarła do nich motopompa szlamowa PH 2400, która została przekazana przez Fundację Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Sprzęt został zakupiony w ramach akcji charytatywnej „Powódź – Pomoc. Cała Polska pomaga!”. Motopompa, o maksymalnej wydajności 2400 litrów na minutę, znacząco zwiększy możliwości operacyjne lokalnych strażaków. Jej zaletą jest nie tylko imponująca wydajność, ale również stosunkowo niewielka waga, wynosząca nieco poniżej 100 kilogramów, co ułatwia jej transport i szybkie użycie w terenie.

To strategiczne wyposażenie, szczególnie przydatne podczas działań ratowniczych w warunkach zagrożenia powodziowego lub podczas usuwania skutków innych lokalnych



Przekazanie sprzętu było możliwe dzięki hojności darczyńców wspierających Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy.

podtopień, pozwoli ochotnikom z Krępnej jeszcze skuteczniej nieść pomoc i

chronić mienie mieszkańców.

(matt),
fot. Fb(OSP w Krępnej)



Zapomniane miejsca Krapkowic

Wielu mieszkańców naszego regionu chętnie wraca myślami do dawnych czasów - do ulic, budynków i miejsc, które dziś często nie istnieją, a kiedyś odgrywały ważną rolę w życiu miasta. Współczesne Krapkowice jak i wiele innych miejscowości to efekt setek lat zmian, rozwoju i przekształceń - również tych, które dziś są już niemal zapomniane.

Mało kto wie, że w XIII i XIV wieku w przestrzeni obecnego miasta istniały miejsca, które dziś trudno byłoby odnaleźć na mapie. Wśród nich - wieś książęca Oracze, kaplica św. Jerzego i św. Wojciecha, a także pierwszy szpital miejski. Ich historia sięga średniowiecza i pokazuje, jak dynamicznie rozwijały się Krapkowice już od swoich najwcześniejszych lat.

Oracze - przedmiejska wieś

Jeszcze zanim Krapkowice stały się rozwiniętym ośrodkiem miejskim, powstawały wokół nich wsie podległe księciu. Jedną z nich były Oracze

(Oratsche) - osada położona wzdłuż Odry, od północnej części miasta w stronę Opola. Pierwsza znana wzmianka o tej wsi pochodzi z dokumentu księcia Alberta z 1324 roku. Władca wspomina w nim o ciężkich doświadczeniach mieszkańców i obniża im czynsz dziedziczny - z 12 do 8 groszy rocznie, płatnych w dniu św. Marcina.

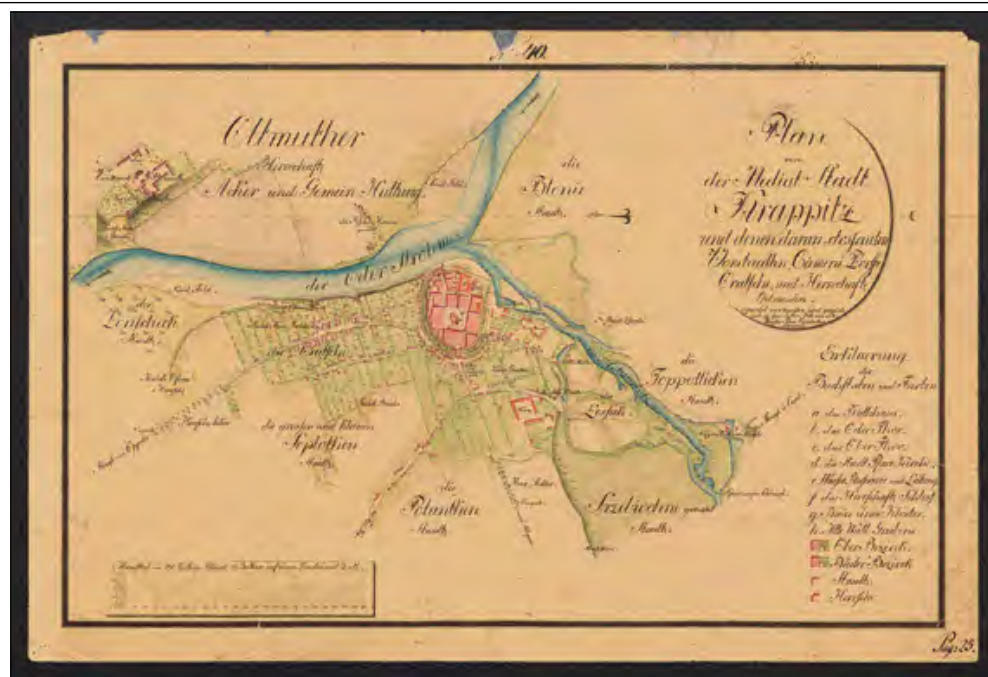
Oracze były typowo rolniczą wsią, zamieszkaną przez ludzi uprawiających książęcą ziemię. Obowiązywał ich także obowiązek dziesięciny. Przez wieki miejsce to miało charakter wiejski, aż do połowy XIX

wieku, kiedy to rozpoczął się rozwój przemysłu wapienniczego - odkryto złoża wapienia, wybudowano piec do jego wypalania, a z czasem także zakład papierniczy i linię kolejową z Gogolina do Prudnika.

Dzisiejsza ulica Opolska w Krapkowicach przebiega przez dawny teren tej osady. Dziś to część miasta o funkcji mieszkalno-usługowej, ale historia Oraczy przypomina o wiejskich korzeniach tego miejsca.

Kaplica i szpital - opieka i modlitwa w jednym miejscu

W samym centrum średniowiecznych Krapkowic, w



Plan Krapkowic z 1811 r. z zaznaczą nazwą Oracze (Oratsche) w rejonie dzisiejszej ulicy Opolskiej.

obrębie murów miejskich, już w XIV wieku funkcjonowała kaplica poświęcona św. Jerzemu i św. Wojciechowi. Z dokumentów wynika, że istniała co najmniej od 1384 roku. Nabożeństwa odprawiał w niej ksiądz altarzysta Johannes. Kaplica posiadała kryptę grobową, a z czasem powstał przy niej cmentarz.

Według dawnych zapisów, obiekt przestał funkcjonować po okresie reformacji. W 1794 roku ksiądz Andreas Olick wspominał już tylko o ruinie, która pozostała z dawnego kościoła szpitalnego. Co ciekawe, według relacji spisanych w 1838 roku przez wikarego Johanna Kosellka, najstarsi mieszkańcy opowiadali legendę

o ostatnim templariuszu, który miał uciec z kaplicy w Krapkowicach. Choć nie ma dowodów potwierdzających obecność templariuszy w mieście, sama opowieść przetrwała pokolenia.

Szpital św. Jerzego - pierwszy taki przytułek w Krapkowicach

Tuż przy kaplicy, w 1416 roku, dziedziczny wójt miasta Petrus Temchin ufundował pierwszy szpital miejski - przytułek przeznaczony dla biednych i chorych mieszczan. Dokument fundacyjny zatwierdził książęta Bolko IV i Bernhard, zwalniając wszelkie daniny na rzecz szpitala z podatków.

Opiekę nad szpitalem sprawowali przez wieki probosze-

czowie, członkowie magistratu i lokalni możnowładcy. W pierwszej połowie XIX wieku szpital już nie istniał - budynek został rozebrany, a w jego miejscu urządzono ogród warzywny. Znajdował się on w rejonie dawnej bramy Opolskiej, również dziś nieistniejącej.

Historia, która przetrwała dzięki pasji

Wiedzę o tych zapomnianych miejscach zawdzięczamy przede wszystkim pasjonatom historii lokalnej, którzy przez lata zbierali i dokumentowali dzieje miasta. Jednym z nich był dr Johannes Chrząszcz, autor wydanego w 1914 roku opracowania „Historia miasta Krapkowice na Górnym Śląsku”. To właśnie z jego dzieła pochodzi wiele bezcennych informacji, w tym cytowane dokumenty księcia Alberta.

Nieocenioną rolę odegrał również Henryk Steinhoff, który zajął się tłumaczeniem i opracowaniem tekstów źródłowych, przyczyniając się do ich upowszechnienia wśród współczesnych czytelników. Dzięki pracy takich osób historia Krapkowic nie została zapomniana, lecz może być dziś na nowo odkrywana - również przez młodsze pokolenia.

(dl), fot. Archiwum Państwowe w Opolu

667-467-164

ENERGIA FITNESS

DRUKUJEMY NA ŚCIANACH

NARZEKAJ, POD GÓRĘ, ZMIERZASZ NA SZCZYT

www.partner-projekt.pl

VIII GOGOLINSKI GROSS SZPICA TOUR

12.10.2025
godz 12.00
START i META
Centrum Bioróżnorodności
w Gogolinie, ul. Powstańców

5 i 10 km
DYSTANS BIEGU

ZAPISY i REGULAMIN
www.time-sport.pl

ORGANIZATORZY

ANTON TEAM

Gogolin Nowe perspektywy

Stowarzyszenie Biegaczy

Stowarzyszenie Biegaczy

STANY SUROWE BUDYNKU

Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.

Tel. 602 139 443

Tajemnica śląskiej hrabiny: Amerykanka, która sprzeciwiła się nazizmowi

W sercu Opolszczyzny rozegrała się niezwykła, a zarazem tragiczna historia II wojny światowej. Jej bohaterką była Margaret Muriel von Seherr-Thoss - amerykańska arystokratka, której śmierć do dziś pozostaje zagadką. W ubiegłym tygodniu na łamach naszej gazety opublikowaliśmy materiał na temat wizyty jej prawnuka Paula Churcha na naszych ziemiach. W tym wydaniu przedstawimy Państwu krótki wywiad, którego potomek hrabiny zechciał udzielić dla czytelników „Tygodnika Krapkowickiego”. Nim jednak przedstawimy treść rozmowy, warto zapoznać się z historią samej Margaret Muriel.

Muriel White przyszła na świat w 1880 roku w Paryżu. Jej ojciec, Henry White, był jednym z najważniejszych amerykańskich dyplomatów, współautorem traktatu wersalskiego. Dorastała w Londynie, Rzymie i Paryżu, biegle władając sześcioma językami. Jej życie toczyło się wśród przywódców światowych mocarstw. Wszystko zmieniło spotkanie z niemieckim arystokratą, Hermannem von Seherr-Thossem, władcą naszych ziem. Po ślubie w 1909 roku amerykańska księżniczka zamieszkała w rodzinnej siedzibie męża, czyli pałacu w Rozkochowie, a później w Dobrej.

Samotny opór na prowincji

Kiedy w 1933 roku do władzy w Niemczech doszedł Adolf Hitler, Muriel, w przeciwieństwie do wielu przedstawicieli swojej klasy,



Muriel z jej dwoma najstarszymi dziećmi.

nie pozostała obojętna. Odmówiła wywieszenia flagi ze swastyką na swojej rezydencji, co było aktem niebywałej odwagi. Jej sprzeciw był tak głośny, że podczas igrzysk olimpijskich w Berlinie w 1936 roku osobiście powiedziała Hitlerowi:

„oboje z mężem wiemy, do czego chce pan doprowadzić i że my panu w tym nie pomożemy”. Przeczując nadchodzącą katastrofę, wysłała swoje dzieci do Stanów Zjednoczonych. To wydarzyło się w 1938 roku. Sama zaś pozostała na miejscu.

Schronienie dla zbiegów i koszmarm Gestapo

Gdy wybuchła wojna, jej pałac stał się schronieniem dla prześladowanych. Ta niezwykła kobieta pomogła żydowskiej rodzinie z Wiednia uciec do Australii. W 1941 roku, ryzykując wszystko, ukrywała w swoich murach brytyjskich jeńców wojennych, którzy uciekli z obozu w pobliskim Prudniku, oraz amerykańskich pilotów, których maszyna rozbiła się w okolicy. Jej działalność nie uszła uwadze Gestapo. Stała się celem ciągłych nękań i grózb. Oprawcy domagali się, by sprowadziła synów z powrotem do Niemiec, aby mogli służyć w Wehrmachcie. Grożono jej wysłaniem do obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Presja była tak ogromna, że pogrążyła ją w głębokiej depresji.

Tragedia, która wydarzyła się w Dobrej

13 marca 1943 roku życie Muriel von Seherr-Thoss dobiegło tragicznego końca. Zginęła, wypadając z okna na drugim piętrze pałacu. Oficjalny raport amerykańskiego Departamentu Stanu wymieniał jedynie „rozbiją czaszkę”. Jednak świadkowie, a później także oficjalne dokumenty, wskazywały na samobójstwo. Według relacji, tuż przed śmiercią miała zobaczyć na podwórzu samochód Gestapo. W akcie desperacji, by uniknąć konfrontacji, miała skoczyć z okna. Jej osobista guwernantka, Anna Stokłosa, próbowała ją powstrzymać, ale bezskutecznie.

Niespokojny wieczny spoczynek

Nawet po śmierci nie zaznała spokoju. Jej pogrzeb,

na który przybyli nawet funkcjonariusze Gestapo, nie był końcem jej historii. Gdy w 1945 roku do Dobrej wkroczyli żołnierze Armii Czerwonej, spłądowali rodzinny grobowiec. Ciało Muriel zostało zbezczeszczone dla paru pierścionków. W latach 50. szczątki rodu Seherr-Thossów, w tym Muriel, zostały przeniesione i złożone przy kościele św. Jana Chrzciciela w Dobrej.

Historia Muriel von Seherr-Thoss to nieco zapomniany epizod wojny opowieść o nieugiętej odwadze kobiety, która, choć otoczona wrogością, pozostała wierna swoim humanitarnym wartościom. Jej życie i śmierć to trwały ślad amerykańskiego ducha na śląskiej ziemi.

Michał Mandola,
fot. archiwum

Z Paulem Churchem, prawnukiem hrabiny Muriel von Seherr-Thoss z domu White, rozmawia Michał Mandola.

Bądźmy obywatelami świata

- Można powiedzieć, że wraca Pan do swoich korzeni. Tutaj, czyli w pałacu w Rozkochowie, mieszkała Pańska prababcia. Jakie emocje towarzyszą Panu podczas tej wizyty?

- Muszę przyznać, że to jest moja wyprawa życia. Z uwagą zwiedziliśmy wszystkie pomieszczenia pałacu, wysłuchałem wielu historii. To dla mnie wzruszające doświadczenie.

- Ale nie jest to Pańska pierwsza wizyta na Śląsku, prawda?

- W Rozkochowie oraz Dobrej ostatni raz byłem 8 lat temu. Od tego czasu wiele się zmieniło. Widzę, ile prac remontowych wykonano. Cieszę się, że ludzie dbają o to dziedzictwo. Pałac w Rozkochowie żyje, pałac w Dobrej jest remontowany. To napawa radością.

- Można powiedzieć, że jest Pan współtwórcą tej naszej lokalnej historii...

- Pałac w Rozkochowie to nie tylko historia mojej rodziny. Moim wielkim marzeniem było poznać wszyst-

kich ludzi, którzy tworzyli i nadal tworzą to miejsce. Mogę powiedzieć, że są oni wspaniali. Bardzo ciepły, uprzejmi i gościnni.

- Większość życia spędził Pan w USA, a to zupełnie inna kultura, inny świat. W Europie, zwłaszcza wśród młodych ludzi, od dobrych kilku lat zauważalny jest zwrot w kierunku konserwatyzmu, z którego coraz bliżej do ideologii nazizmu, czy faszyzmu. Z tym przecież walczyła Pańska prababcia Muriel. Co mógłby Pan im powiedzieć?

- Faktycznie te nasze kultury są różne, ale w przyszłość trzeba patrzeć z optymizmem. Młodzi ludzie mimo wszystko są bardzo otwarci na zachód. Jak już wspominałem, ostatni raz byłem tutaj 8 lat temu. Teraz znowu tu wracam i co mnie zaskakuje? Przede wszystkim to, że tak wiele młodych osób potrafi posługiwać się językiem angielskim. Zadaję im pytanie, dlaczego uczycie się tego języka?

- I co odpowiadają?



Paul Church (z prawej) udzielił specjalnego wywiadu dla „Tygodnika Krapkowickiego”. Potomek hrabiny przyjechał do Rozkochowa wraz z historykiem Richardem J. Hutto (z lewej), który na temat rodu Seherr-Thossów napisał książkę. Aktualnie czekamy na tłumaczenie tej pozycji na język polski.

- Mówią, że angielski to nasza przyszłość, czyli język przyszłości. Jestem zafascynowany tym faktem. W tym aspekcie chciałbym przywołać moich przodków. Ojciec hrabiny Muriel mówił jej, że musi być obywatelem świata i nie być to puste słowa. W konse-

kwencji moja prababcia posługiwała się aż 6 językami. Z kolei moja babcia, córka hrabiny Muriel, też tak do mnie mówiła. Musimy być obywatelami świata.

- A jakie ma Pan doświadczenia z polską kulturą?

- Cóż, muszę przyznać, że moje doświadczenie z polską kulturą jest małe, ale robi się coraz większe. Przede wszystkim chcę tu wracać i poznawać Polaków. Widzę też, że w Polsce przeżywany jest pewien „renesans” kultury oraz powrót do korzeni.

To motywujące dla nas wszystkich.

- No właśnie, co zatem należy robić, żeby nie zapomnieć o tej bogatej historii naszego regionu?

- Właśnie to się dzieje na naszych oczach (śmiech). Takie spotkania jak to w Rozkochowie, już jest ważną lekcją historii. Cieszę się też, że powstała książka na temat moich przodków autorstwa historyka Richarda J. Hutto, który jest tutaj z nami. To piękna opowieść o tym, jak Muriel kochała swój dom, Ślązaków, oraz jak wspaniałych dzieł dokonała w ciągu swojego życia. Ważną rolę w podtrzymywaniu pamięci o przodkach pełnią także media, dziennikarze, którzy piszą artykuły na ten temat. Za to Wam dziękuję.

- Na razie książka dostępna jest wyłącznie w języku angielskim. Czy istnieje szansa na jej tłumaczenie?

- To jest możliwe, aktualnie prowadzone są rozmowy z wydawcą na ten temat. Trzeba cierpliwie czekać.

- Dziękuję za rozmowę.



INVESTDOM
nieruchomości

Zaufaj profesjonalistom!

Krapkowice, ul. Opolska 3
tel. 77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• NOWA INWESTYCJA! DĘBOWA PARK W GOGOLINIE

Komfortowe apartamenty tuż przy parku miejskim! Mieszkania od 47 m² do 67 m², miejsce postojowe, komórka lokatorska w cenie! Budynek trzykondygnacyjny, na parterze lokale usługowe. BUDOWA W TRAKCIE! więcej informacji na www.debowapark.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858

• ODRZAŃSKIE TARASY

Komfortowe Apartamenty z widokiem na Odrę mieszkanie od 59 m² do 78 m², miejsca postojowe w garażu podziemnym, komórki lokatorskie! Budynki trzypiętrowe z windami. BUDOWA ZAKOŃCZONA! KUP I ODBIERZ KLUCZE DO SWOJEGO NOWEGO MIESZKANIA! więcej informacji na www.odrzanskieta-rasy.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• APARTAMENTY NA ZUCHÓW

w Zdzieszowicach, atrakcyjne mieszkania z balkonami, o powierzchni 73 m². BUDOWA ZAKOŃCZONA! Więcej informacji na www.nazuchow.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

MIESZKANIA

• Krapkowice, 44,5 m², 2pkł, IV piętro, do remontu, 195 000 zł więcej na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16295)

• Zdzieszowice, 44m², 2pkł, IV piętro, do zamieszkania 199 000 zł więcej na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15688)

• Krapkowice-Otmęt, 58 m², 2pkł, I piętro, piwnica, do zamieszkania, 299 000 zł więcej na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16114)

• Krapkowice - Otmęt, 64 m², 4pkłwc, II piętro, balkon, piwnica, 305

000 zł, więcej na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15914)

• Krapkowice, 83 m², 3pkł, I piętro, piwnica, ogródek, do zamieszkania, 395 000 zł więcej na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15708)

• Zdzieszowice, nowe od dewelopera, 73 m², I piętro, balkon, stan deweloperski, 434 535 zł więcej na www.nazuchow.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858

DOMY

• Żywocice, dom jednorodzinny, 130 m², działka 28 a, do kapitalnego remontu, 220 000 zł więcej na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15904)

• Piszowice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 36 a, do remontu, 299 000 zł więcej na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• Krapkowice, bliźniak, 84 m², działka 3.6 a, garaż, do częściowego remontu, 349 000 zł więcej na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15756)

• Stradunia, 98 m², działka 7,33 a, do zamieszkania, 419 000 zł więcej na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16017)

• Rogów Opolski, dom jednorodzinny, 160 m², działka 18,5 a, do zamieszkania, 590 000 zł więcej na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15915)

DZIAŁKI

• Rozwadza, budowlana, 8 a, media blisko granicy, możliwość powiększenia areal, 72 180 zł więcej na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15114)

• Krapkowice, budowlana, 8,3 a, media w granicy, 175 000 zł więcej na www.investdom.pl tel.

77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Zdzieszowice, usługowa, 10 a, media w granicy, 175 000 zł więcej na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15677)

• Gogolin, budowlana, 11 a, media w granicy, 269 000 zł więcej na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14601)

• Pietna, budowlana- usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 550 000 zł więcej na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

INNE

• Gogolin, budynek usługowy, 61 m²- cztery pomieszczenia, działka 9,75 a, 395 000 zł, więcej na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15870)

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech

- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -
Tel. 795570792, 774428338

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!



Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:

-  **wejdź na stronę www.tygodnik-krapkowicki.pl**
-  **wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza**
-  **dokonaj opłaty**

LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info

TomiMarkt

Oferta ważna 26/08- 01/09

CENA W OFERCIE OBOWIĄZUJE WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH TOMIMARKT



POLSKA ZIEMIANK

OFERTA WAŻNA: 22.08-28.08
TOMI CENA
0 99 kg



POLSKA CEBULA ŻÓŁTA

OFERTA WAŻNA: 22.08-28.08
TOMI CENA
2 49 kg



SZYŃKA WIEPRZOWA BEZ KOŚCI

OFERTA WAŻNA: 28.08-04.09
14 49 kg



JBB BALDYGA WIEPRZOWINA Z OGÓRKIEM

TOMI CENA
2 30 100g
23,00 zł/kg



SOKOŁÓW SALAMI WIELKOPOLSKIE

TOMI CENA
2 90 100g
29,00 zł/kg



ALEKSANDRIA PASZTET BOROWIKOWY

TOMI CENA
2 00 100g
20,00 zł/kg



FROSTA WARZYWA DO PIEKARNIKA, WARZYWA NA PATELNIĘ 400g
wybrane rodzaje

TOMI CENA
4 99 op
12,48 zł/kg



HORTEX LODY OWOCOWO ŚMIETANKOWE W CZEKOLADZIE 120ml
truskawka, słony karmel

TOMI CENA
3 49 szt
29,08 zł/l



LAJKONIK KRAKERSY MINI 100g
różne smaki

TOMI CENA
4 49 szt
44,90 zł/kg



FIESTA BISKOPTY Z GALARETKĄ 135g
wybrane smaki

TOMI CENA
2 59 szt
19,18 zł/kg



NESQUIK KAKAO INSTANT 300g
classic, strawberry

TOMI CENA
11 99 szt
39,97 zł/kg



KUCHAREK FIX DO POTRAŻYNIW

TOMI CENA
1 99 szt
40,26-71,02 zł/kg



DAWTONA PASSATA RUSTICA 690g
różne rodzaje

TOMI CENA
4 99 szt
7,23 zł/kg



KUBUŚ SOK 100% 300ml
różne rodzaje

TOMI CENA
2 49 szt
8,30 zł/l



OMG NAPÓJ BUBBLE TEA 265-270ml
wybrane rodzaje

TOMI CENA
9 99 szt
37,00-37,70 zł/l

Ceny w ofercie handlowej TomiMarkt obowiązują, jeśli nie wystąpił błąd w druku lub do wyczerpania zapasów. TomiMarkt zastrzega sobie prawo do zmian podanych w ofercie handlowej. TomiMarkt nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku. Zdjęcia zamieszczone w ofercie mogą odbiegać od produktów znajdujących się w sprzedaży. Oferta konsumencka nie dotyczy klientów hurtowych. Wszystkie ceny zawierają podatek VAT.

Większość sklepów akceptuje karty płatnicze:



Ostoje bioróżnorodności w Powiecie Krapkowickim

Bioróżnorodność to bogactwo genów, gatunków i ekosystemów, od których zależy życie na Ziemi. Choć wiele się o niej mówi, często nie dostrzegamy jej znaczenia w codziennym życiu. Tworzenie obszarów chronionych pozwala zachować to naturalne dziedzictwo. W powiecie krapkowickim nie brakuje takich miejsc, a zgodnie z przysłowiem „Cudze chwalicie, swego nie znacie” warto poznać je bliżej i zrozumieć, dlaczego są tak cenne.

Jak wspierać bioróżnorodność lokalnie?

Ochrona bioróżnorodności to wspólne zadanie, wymagające współpracy władz, mieszkańców i organizacji. Najskuteczniejszą formą ochrony przyrody jest zachowanie naturalnych siedlisk w ich niezmienionej formie. W powiecie krapkowickim dużą rolę odgrywają rezerваты, obszary Natura 2000, użytki ekologiczne i pomniki przyrody. Regularne monitorowanie gatunków, ograniczanie ingerencji w cenne tereny oraz ochrona korytarzy ekologicznych pozwalają utrzymać stabilność populacji roślin i zwierząt. Kluczowe jest też przeciwdziałanie presji człowieka, np. poprzez ograniczanie wycinek, ochronę starodrzewów czy zachowanie stref buforowych wokół siedlisk. Działania te wymagają współpracy samorządów, organizacji przyrodniczych i lokalnych społeczności.

pienia, które tworzy bogatą mozaikę ekosystemów, w tym polany śródleśne z roślinnością kserotermiczną, bór mieszany świeży, zbiorniki wodne oraz rumosze skalne. Te warunki zapewniają gadowi miejsca do rozrodu, wygrzewania się, zimowania (hibernaculum) oraz doskonałą bazę żywieniową. O szczególnych wartościach tego miejsca świadczy również duża bioróżnorodność gatunkowa, obejmująca m.in. żabę zwinkę (*Rana dalmatina*), traszkę grzebieniastą (*Triturus cristatus*), rzekotkę drzewną (*Hyla arborea*), modliszkę (*Mantis religiosa*), a także cenne gatunki flory i grzybów, takie jak smardz stożkowaty (*Morchella conica*) czy pawężnica psia (*Peltigera canina*).

Rezerваты przyrody

Oprócz faunistycznego Rezerwatu Przyrody Gogolińskie Gniewosze warto uważać również rezerваты flory-

(*Hepatica nobilis*). Rezerwat ten został powołany w celu zachowania ze względów naukowych i dydaktycznych lasu mieszanego ze stanowiskiem jarzęba brekinii (*Sorbus torminalis*). Stosuje się tu ochronę czynną, m.in. koszenie i wypas, aby zapobiec zarastaniu siedlisk. Obszar ten jest także domem dla populacji susła moregowanego oraz cennych gatunków ptaków i bezkręgowców.

Z kolei Rezerwat Przyrody „Lesisko” to leśna perła Opolszczyzny, położona na stokach Chełma w gminie Zdzeszowice. Utworzony w 1997 roku, zajmuje 47,47 ha w granicach Parku Krajobrazowego Góra Świętej Anny oraz obszaru Natura 2000. Chroni on imponujące starodrzewia – ponad stuletnie buki osiągające do 30 metrów wysokości, spośród których około 20 drzew uznano za pomniki przyrody. Lesisko zachwyca buczyną sudecką i kwaśną buczyną niżową, a jego wilgotny mikroklimat sprzyja rozwojowi bogatej flory, w tym chronionych gatunków, takich jak wawrzynek wilczełyko (*Daphne mezereum*), konwalia majowa (*Convallaria majalis*), barwinek (*Vincetoxicum*) czy buławnik wielkokwiatowy (*Cephalanthera damasonium*). Rezerwat stanowi także oazę fauny – żyją tu jelenie, dziki, lisy, a także ponad 50 gatunków ptaków, w tym myszołów, jastrzęb i dzięcioły. Charakterystyczne wawozy krasowe nadają temu miejscu wyjątkowy krajobraz, a od 2018 roku obowiązuje tu plan ochrony z przewagą ochrony ścisłej.

Park Krajobrazowy - Góra Świętej Anny

Park Krajobrazowy „Góra Świętej Anny” to jedno z najcenniejszych przyrodniczo miejsc Opolszczyzny, a zarazem unikalna ostoja bioróżnorodności w powiecie krapkowickim. Utworzony w 1988 roku, obejmuje ponad 5700 hektarów terenów, w których łączą się wyjątkowe walory geologiczne, krajobrazowe i kulturowe. Najbardziej rozpoznawalnym symbolem jest wygasły wulkan z widocznym stożkiem tufów, będący częścią rezerwatu geologicznego. Park chroni bogactwo przyrody – od lasów bukowych i górskich łąk, przez rzadkie rośliny objęte

ochroną, takie jak lilia złotogłów czy buławnik wielkokwiatowy, po liczne gatunki grzybów i porostów. Jest też ostoja fauny – żyją tu sarny, jelenie, borsuki, a także aż 10 gatunków nietoperzy oraz dziesiątki gatunków motyli, w tym chroniony modraszek arion. Obszar ten wyróżnia się także dziedzictwem kulturowym – to krajobraz, w którym natura i historia współtworzą harmonijną całość. Od 2004 roku park figuruje na liście Pomników Historii, a jednocześnie wchodzi w skład europejskiej sieci Natura 2000.

Obszar Chronionego Krajobrazu

Obszary chronionego krajobrazu obejmują tereny cenne przyrodniczo, ale użytkowane w sposób zrównoważony. W powiecie krapkowickim pełnią rolę bufora dla bardziej restrykcyjnych form ochrony, zapewniając

sójność ekologicznej sieci regionu. Znajdują się tu doliny rzeczne, starodrzewy, łąki i pola śródleśne będące miejscem bytowania ptaków, owadów zapylających oraz drobnych ssaków. Ochrona krajobrazu sprzyja utrzymaniu tradycyjnych form rolnictwa i walorów turystycznych terenu.

Obszary Natura 2000

To europejska sieć terenów chronionych, ustanowiona dla ochrony siedlisk i gatunków o znaczeniu wspólnotowym. W powiecie krapkowickim obejmuje m.in. Łęg Zdzeszowski z lasem jeśionowo-wiązowym i starorzeczami, które są siedliskiem jelonka rogacza, pachnicy dębowej czy kozioroga dębosza. W Żywocickich Łęgach żyje aż 40 gatunków kózkowatych, w tym rzadkie bierki i dłużyńki związane wyłącznie z lasami łęgowymi. Obszary te

wspierają bogactwo ptaków, płazów, nietoperzy i roślin wodno-błotnych.

Pomniki przyrody

Pomniki przyrody to drzewa, krzewy, głązy czy źródła o wyjątkowych cechach. W parku zamku w Mosznej rosną 400-letni dąb szypułkowy i 200-letnia sosna wejmutka, uratowana przed rozłamaniem. W Obrowcu słyną dęby Chmielik i Pistulka, nazwane po lokalnych bohaterach. Takie okazy są ostoja bioróżnorodności – w starych pniach bytują rzadkie chrząszcze, grzyby i porosty, a dziuple zamieszkują ptaki i wiewiórki. Ciekawostką jest, że aby objąć pień mosznańskiego dębu, potrzeba pięciu dorosłych osób stojących w kręgu.

(ak)



Buławnik wielkokwiatowy Cephalanthera damasonium należący do rodziny storczykowatych.

Gogolińskie Gniewosze

Rezerwat przyrody Gogolińskie Gniewosze, położony na terenie gminy Gogolin w powiecie krapkowickim, stanowi pierwszy rezerwat faunistyczny w województwie opolskim. Obszar chroniony został utworzony 20 stycznia 2023 roku i obejmuje powierzchnię 28,18 hektara. Jego głównym celem jest zachowanie licznej populacji gniewosza plamistego (*Coronella austriaca*) wraz z jego siedliskiem. Badania potwierdziły obecność około 150 osobników, co czyni ją największą dotychczas odkrytą populacją tego gatunku w Polsce. Siedlisko gniewosza to zrekultywowane wyrobisko poeksploatacyjne kopalni wa-

styczne. Są to najcenniejsze fragmenty środowiska, chronione w sposób szczególny, często ze względu na unikalne siedliska lub obecność rzadkich gatunków. W powiecie krapkowickim szczególnie wyróżnia się rezerwat Kamień Śląski, chroniący mury kserotermiczne i ciepłolubne łąki z licznymi storczykami. Na jego terenie stwierdzono występowanie 130 gatunków roślin naczyniowych, w tym 10 gatunków chronionych. Wśród nich znajdują się m.in. takie gatunki jak lilia złotogłów (*Lilium martagon*), kruszczyk szerokolistny (*Epipactis helleborine*), buławnik wielkokwiatowy (*Cephalanthera damasonium*), gnieźnik leśny (*Neottia nidus-avis*) oraz przyłuszczka pospolita

Dbaj o środowisko będąc za kierownicą! Bądź po stronie natury!



W czasach, gdy zmiany klimatyczne stają się coraz bardziej odczuwalne, a smog i hałas zanieczyszczają nie tylko powietrze, ale i codzienne życie, odpowiedzialna jazda samochodem przestaje być wyborem – staje się koniecznością. Ekologiczna jazda to nie tylko sposób na zmniejszenie emisji spalin i zużycia paliwa, ale również realna szansa, by każdy kierowca – niezależnie od marki auta czy długości trasy – mógł dołożyć swoją cegiełkę do ochrony środowiska. Jak prowadzić bardziej „zielono”?

- Oto podstawy, które warto znać, zanim ruszysz w trasę:
- Planuj trasę z wyprzedzeniem – unikaj korków i zbędnych objazdów.
- Wylączaj silnik podczas postoju – nawet krótki postój na biegu jałowym zwiększa spalanie i emisję.
- Utrzymuj stałą prędkość podczas jazdy – unikaj gwałtownego przyspieszania i hamowania, to oszczędza paliwo.
- Regularnie serwisuj samochód – sprawny silnik i filtry redukuje emisję spalin.
- Kontroluj ciśnienie w oponach – niskie ciśnienie zwiększa zużycie paliwa.
- Odciażaj pojazd – usuń zbędne przedmioty z bagażnika, mniej wagi to mniejsze spalanie.
- Korzystaj z ekonomicznego biegu – zmieniaj biegi odpowiednio wcześniej, aby nie przeciążać silnika.
- Unikaj agresywnej jazdy – płynna jazda jest bardziej ekologiczna i bezpieczna.
- Ograniczaj używanie klimatyzacji – korzystaj z niej rozsądnie.

Ekologiczna jazda to nie tylko troska o środowisko, ale także oszczędność paliwa i pieniędzy!



Bądź po stronie natury! Twoja jazda ma znaczenie – jedź ekologicznie!



Partner:



Patronat medialny:



Zadanie współfinansowane z budżetu powiatu krapkowickiego.

Nasi najmłodszy milusińscy - nasi przyszli Czytelnicy



Dawid Kleman
z Krapkowie
ur.17.08.2025 r.
syn Natalii i Łukasza
waga 3530 g, wzrost 53 cm



Marlena Janocha
z Piszczowic
ur.10.08.2025 r.
córką Manueli i Mateusza
waga 3070 g, wzrost 54 cm



Paulina Surmińska
z Brzeżnicy
ur.19.08.2025 r.
córką Ramony i Pawła
waga 3435 g, wzrost 54 cm



Victor W.
z Dobrej
ur.21.08.2025 r.
syn Zuzanny i Michała
waga 3730 g, wzrost 55 cm



Lena
z Żużeli
ur.20.08.2025 r.
córką Sandry i Dawida
waga 2545 g, wzrost 52 cm

Na łamach „Tygodnika Krapkowickiego” publikujemy zdjęcia noworodków, które przyszły na świat w Krapkowickim Centrum Zdrowia. Jeśli chcecie pochwalić się swoimi pociechami, a minęliście się z naszym fotografem, czekamy na zdjęcia – wyślijcie je na adres redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE

Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779
www.mabekiesz.pl

- docieplenia budynków
- malowanie elewacji
- wykończenia wnętrz

MEDIA SERWIS

Naprawy domowe:
- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.

Malnia, ul. Opolska 22,
tel. 467 17 43,
kom. 604 782 443

DZIDZIUŚ MIESIĄCA TYGODNIKA KRAPKOWICKIEGO

Imię i nazwisko dziecka

Kupon za 3nkt.

Imię, nazwisko i nr telefonu głosującego

Nie ma obowiązku podawania danych osobowych głosującego, tylko oryginalne kupony będą brane pod uwagę.

Kiosk Numerek

- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej

Rynek 21,
Krapkowice
tel. 504 120 772

Moldom
USŁUGI BUDOWLANE

www.moldom.pl

Muc. Marcin
Kosorowice
ul. Borowa 18
moldom@o2.pl

- Roboty ziemne
- Usługi wyburzeniowe
- Prace wykończeniowe
- Kafelkowanie
- Usługi sprzątowe
- Budowa domów pod klucz
- Usługi żelbetowe
- Przebudowy i remonty budynków
- Ocieplanie budynków
- Malowanie wnętrz i elewacji
- Usługi zbrojarskie

IMEX PIECHOTA
I Sp. z o.o. sp. k.
DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU
WWW.IMEXPIECHOTA.EU

**...BO PELLET
POCHODZI Z NATURY**

EN plus A1
PL 341

OPOLE UL. PORTOWA 7 TEL. 77 454 31 41 / 77 474 60 60

Drugi lot

Hodowcy Gołębi Pocztowych rywalizowali w kolejnych zawodach. Z Budziszowa Wielkiego, wystartowało 2665 gołębi z 58 hodowli. Emocje, które towarzyszyły, były ogromne, ponieważ jest to pierwszy z czterech lotów zaliczanych do Mistrzostwa Polski.



Józef i Damian Mientus przy swoich gołębnikach.

Warunki były idealne, choć hodowcy byli pełni obaw o swoich podopiecznych, gdyż ptaki leciały z wiatrem, co wbrew pozorom było dla nich zagrożeniem.

Pierwsi zawodnicy pokonali trasę 131 km ze średnią prędkością 102 km/h. Była to drużyna Józefa i Damiana Mientusów, którzy i tym razem nie dali szans konkurencji i zdobyli pierwszych piętnaście miejsc na liście konkursowej.

Za tydzień planowany jest lot z Chojnowa na dystansie 170 km.

Najlepsza dziesiątka hodowców po drugim locie:

1. Józef, Damian Mientus,
2. Norbert Dziuk,
3. Mateusz Grochla,
4. Damian Grochla,
5. Henryk Machura,
6. Joachim Fait,
7. Krzysztof Kubaszczyk,
8. Jerzy Jończyk,
9. Waldemar Chudala,
10. Rudolf Przywara.

nad. Marek Żukliński

RUSZTOWANIA

- SYSTEMY FASADOWE PLETTAC, LAYHER
- ATRAKCYJNE CENY
- SPRZEDAŻ I DOWÓZ

Odbiór osobisty
Żużela
ul. Krapkowska 2

MCR GROUP Tel. (+48) 572 343 622
kontakt@mcr-group.eu
Walce 47-344, ul. Antoska 2

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych:

KRZYSZTOF STĘPIŃSKI
ROGÓW OPOLSKI

- Krapkowice, Otmęt
- ul. Damrota 4/10
- ul. Kilińskiego (przy piekarni)
- ul. Os. XXX-lecia 6A
- ul. Żeromskiego 24
- Krapkowice, ul. Opolska 31A
- Rogów Opolski, ul. Opolska 14
- Strzeleczy, ul. Prudnicka 14
- Zdzeszowice, ul. Filarskiego 1A
- Dobra, ul. Prudnicka

TU KUPISZ TWÓJ TYGODNIK KRAPKOWICKI

Smacznego Dnia!
Pieczemy na naturalnym zakwasie w tradycyjnym piecu węglowym

Letni piknik seniorów w Dobrej

Przeszło osiemdziesięciu seniorów zrzeszonych w Uniwersytecie Trzeciego Wieku w Krapkowicach wzięło udział w Letnim pikniku nad stawem w Dobrej. Impreza przebiegła w niezwykle miłej i radosnej atmosferze, a uczestnikom dopisywały zarówno doskonałe humory, jak i piękna, słoneczna pogoda.



Ponad 80 seniorów zrzeszonych w UTW w Krapkowicach wzięło udział w Letnim pikniku nad stawem w Dobrej.

Podczas spotkania 16 sierpnia nie zabrakło dobrej muzyki, która umilała czas. Na stołach zagościły tradycyjne, domowe przysmaki, w tym kielbasa z ogniska, własnoręcznie przygotowany smalec, ogórki małosolne, pikle oraz wiele rodzajów swojskich ciast i sałatek. Wszystko to stworzyło okazję do wspólnych rozmów i biesiadowania w gronie przyjaciół.

Ważnym momentem pikniku było wystąpienie Wandy Kipki, która przybliżyła zebrany historię oraz początki stowarzyszenia. Działalność UTW w Krapkowicach rozpoczęła się w 2006 roku jako filia Uni-

wersytetu Trzeciego Wieku w Opolu. Jak zaznaczyła prelegentka, niedługo społeczność będzie obchodzić swoje dwudziestelecie.

W wydarzeniu uczestniczyła również Urszula Jendrusz wiceprezes Zarządu Banku Spółdzielczego w Krapkowicach, który od lat wspiera działania i inicjatywy krapkowickiego UTW. Jej obecność podkreśliła znaczenie partnerskiej współpracy i życzliwości lokalnych instytucji dla funkcjonowania uniwersytetu. Spotkanie było doskonałą okazją do integracji i wspólnego świętowania w letniej scenerii.

(matt), fot. Uniwersytet III Wieku w Krapkowicach

Drzewo na drodze

Dyżurny stanowiska kierowania KP PSP w Krapkowicach zadysponował jednostkę OSP Odrowąż do niebezpiecznie pochyłonego drzewa nad jezdnią. To była błyskawiczna akcja.



Do zdarzenia doszło w Otmęcie.

Do zdarzenia doszło w sobotę 23 sierpnia po godzinie 19.00 na ulicy 3 Maja w Otmęcie. Piły łańcuchowe poszły w ruch. Drzewo szybko usunięto z jezdni oraz po-

cięto je na mniejsze kawałki. Jednostka wróciła do remizy po godzinie 19.30. Nikomu nic się nie stało.

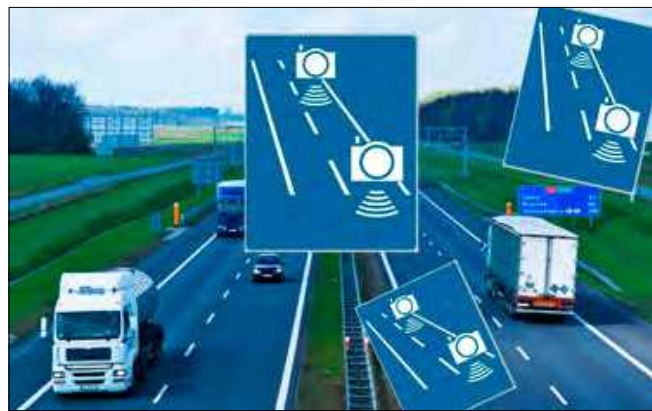
(mim),
fot. OSP Odrowąż

Kolejne odcinkowe pomiary prędkości na A4

Do tej pory na „autostradowej czwórce” odcinkowo prędkość mierzono jedynie między węzłami Kąty Wrocławskie i Kostomłoty. W ciągu najbliższych miesięcy lista ta się jednak wydłuży także o miejsca na opolskim fragmencie autostrady. Odcinkowe pomiary prędkości powstaną m.in. między węzłem Krapkowice i MOP Góra św. Anny.

Odcinkowy pomiar prędkości na A4 koło Wrocławia to zresztą prawdziwy rekordzista jeśli chodzi o skuteczność w karaniu kierowców ze zbyt „ciężką nogą”. Od momentu uruchomienia w lipcu 2023 roku kierowcy otrzymali już ponad 90 tys. mandatów na kwotę kilkudziesięciu milionów złotych.

Teraz dołączą do niego także fragmenty opolskiej A4. Odcinkowe pomiary prędkości powstaną między węzłem Opole Zachód a MOP Prószków oraz węzłem Krapkowice i MOP Góra św. Anny. W sumie na A4 powstanie 6 punktów. Natomiast w całej Polsce



Odcinkowe pomiary prędkości powstaną m.in. między węzłem Krapkowice i MOP Góra św. Anny.

ma być aż 70 takich punktów. Także na ekspresówkach.

Przypomnijmy. Na Opolszczyźnie odcinkowe pomiary prędkości działają już w Łosio-

wie na krajowej 94, na trasie nr 416 pomiędzy miejscowościami Klisino i Kietlice oraz między Przylesiem a Bierzowem.

(matt), fot. Canva

GOGOLIN

Plac Benedyktyński

30 sierpnia 1 września

Pokazy organizowane co 30 minut. Wstęp bezpłatny.

- 30.08 i 31.08 początek pokazów o godz. 9:00, koniec o godz. 17:00
- 1.09 początek o godz. 9:00, koniec o godz. 15:00

Zobacz więcej na iskryniepodleglej.pl

WIDOWISKO MULTIMEDIALNE ISKRY NIEPODLEGŁEJ

O POLAKACH, KTÓRZY ZMIENIALI ŚWIAT

Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Sfinansowano z budżetu
Państwa w ramach
środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

POWIAT
KRAPKOWICKI
W SERCU OPOLSKIEJ

Gmina
Gogolin

Prawie 7 tysięcy opolskich wdów i wdowców z tzw. rentą wdowią

W całym kraju liczba wniosków o rentę wdowią przekroczyła milion. ZUS od początku lipca wypłaca już połączone świadczenia czyli emeryturę plus część renty rodzinnej po zmarłym współmałżonku. Od początku miesiąca ZUS wypłacił z tego tytułu już 792,6 mln, z tego 83 mln zł to kwota, o którą wzrosły wypłaty w związku z zastosowaniem zbiegu świadczeń.

Z pierwszych wyliczeń ZUS-u wynika, że dzięki tzw. rencie wdowiej świadczeniobiorcy uzyskują średnio 359,82 zł.

– Na razie w regionie przyjęliśmy prawie 28,9 tysięcy wniosków o przyznanie renty wdowiej – mówi regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa opolskiego Sebastian Szczurek. – W całym kraju placówki ZUS-u zarejestrowały już 1 milion 5

tysięcy wniosków. Aż 764 tysiące wniosków klienci złożyli osobiście na ręce doradców do spraw emerytalnych.

W pierwszym tygodniu lipca, na rachunki bankowe wdów i wdowców na Opolszczyźnie, ZUS przełał 21,8 mln zł w ramach łączonego świadczenia. Te pieniądze zasiliły budżety około 7 tysięcy opolskich świadczeniobiorców, którzy stracili współmałżonków.

Najwięcej pieniędzy w tym czasie trafiło do emerytów i rencistów z województwa śląskiego – 106,7 mln zł.

W całym kraju 59 proc. przypadków zbiegu świadczeń ma następującą konstrukcję: 100 proc. renty rodzinnej po zmarłym współmałżonku plus 15 proc. własnego świadczenia, a 41 proc. osób otrzymuje 100 proc. własnego świadczenia i 15 proc.

renty rodzinnej. Część uprawnionych osób otrzyma świadczenie z dwóch instytucji: z ZUS i z innego organu emerytalno-rentowego. Oznacza to, że tacy klienci dostaną w jednym miesiącu dwie wypłaty w różnych terminach. Osoby te otrzymają jedną decyzję – od tego organu, który będzie wypłacał 15 proc. świadczenia. Druga instytucja poinformuje je o kontynuowaniu wypłaty

dotychczasowego świadczenia w wysokości 100 proc.

– W pierwszym terminie płatności czyli 1 lipca rentę wdowią wysłaliśmy do 2800 uprawnionych osób – informuje rzecznik prasowy w opolskim oddziale ZUS-u Sebastian Szczurek. – Te przelewy i przekazy pocztowe mają wartość około 10 milionów złotych. 1 lipca w całym kraju rentę wdowią dostało do 86 tysięcy osób na łączną kwotę 317 milionów złotych, z czego ponad 30 mln złotych to kwota, o którą wzrosły wypłaty w związku z zastosowaniem tak zwanego zbiegu świadczeń. Jesteśmy gotowi do kolejnych wypłat, które nastąpiły lub jeszcze nastąpią 6, 10, 15, 20 i 25 lipca.

Równolegle do wypłat świadczeń przetwarzane są także decyzje odmowne, których łączna liczba wynosi obecnie 8,6 tys. W 60 proc. przypadków zbieg świadczeń ma konstrukcję: 100 proc. renty rodzinnej + 15 proc. własnego świadczenia. ZUS z możliwych wariantów wypłaty wybiera ten, który jest najkorzystniejszy dla świadczeniobiorcy. ZUS jest jedną z instytucji, które wypłacają te świadczenia – obsługuje ok. 90 proc. wszystkich wniosków. Inne organy emerytalno-rentowe to: Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego (KRUS), Biuro Emerytalne Służby Więziennej (BESW), Wojskowe Biuro Emerytalne (WBE) i Zakład Emerytalno-Rentowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (ZER MSWiA).

Do KRUS dotychczas wpłynęło ponad 130 tys. wniosków o rentę wdowią. Kasa informuje, że od 7 lipca rozpoczęła wypłatę rent wdowich. Do ponad 98 tys. uprawnionych świadczeniobiorców trafi łącznie ponad 204 mln zł w ramach tzw. renty wdowiej z czego około 30 mln złotych to kwota, o którą wzrosły wypłaty w związku z zastosowaniem tak zwanego zbiegu świadczeń. Dzięki rencie wdowiej świadczeniobiorcy KRUS zyskają przeciętnie około 300 zł. Przygotowywane są kolejne wypłaty, które trafią do zainteresowanych jeszcze w lipcu.

Dla kogo renta wdowia?

Aby ZUS mógł wypłacić rentę wdowią, osoba wnioskująca powinna spełnić łącznie wszystkie warunki: kobieta powinna mieć co najmniej 60 lat, a mężczyzna co najmniej 65 lat; do dnia śmierci małżonka pozostawać z nim we wspólności małżeńskiej; nabyć prawo do renty rodzinnej po zmarłym małżonku nie wcześniej niż w dniu ukończenia 55 lat przez kobietę, 60 lat przez

mężczyznę oraz nie być obecnie w związku małżeńskim.

ZUS wyda decyzję, w której odmówi ustalenia zbiegu świadczeń, jeżeli wdowa lub wdowiec nie spełnią choć jednego ze wskazanych warunków lub jeżeli wysokość przynajmniej jednego z ustalonych świadczeń będzie równa kwocie limitu, tj. trzykrotności kwoty najniższej emerytury, lub ją przekroczy. Ograniczenie wysokości sumy świadczeń do trzykrotności kwoty najniższej emerytury zastosowano w przypadku pierwszych wypłaconych świadczeń w zbiegu – w 4 proc. przypadków.

Do najczęstszych przyczyn decyzji odmownych należą: zbyt wysoka kwota świadczenia aktualnie wypłacanego (powyżej trzykrotności kwoty najniższej emerytury); nabycie prawa do renty rodzinnej po zmarłym małżonku wcześniej niż 5 lat przed osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego; brak prawa do własnego świadczenia lub renty rodzinnej; zawarcie nowego związku małżeńskiego; niepozostawanie we wspólności małżeńskiej do dnia śmierci małżonka; nieosiągnięcie powszechnego wieku emerytalnego.

Od wydanych przez ZUS decyzji w sprawie renty wdowiej można odwołać się do sądu okręgowego właściwego ze względu na miejsce zamieszkania – sądu pracy i ubezpieczeń społecznych. Odwołanie będzie można złożyć za pośrednictwem ZUS w ciągu miesiąca od dnia doręczenia decyzji.

– Wnioski o ustalenie zbiegu świadczeń z rentą rodzinną klienci składali od początku rok – mówi regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa opolskiego. – Najwięcej było ich w styczniu, ale do naszych placówek ciągle przychodzą zainteresowani z wypełnionymi dokumentami. Na razie w regionie przyjęliśmy prawie 28,9 tysięcy wniosków o przyznanie renty wdowiej. W całym kraju placówki ZUS-u zarejestrowały już 1 milion 5 tysięcy wniosków. Aż 764 tysiące wniosków klienci złożyli osobiście na ręce doradców do spraw emerytalnych.

Jeśli wniosek o rentę wdowią wpłynął do ZUS do 31 lipca 2025 r. i zostanie rozpatrzony pozytywnie, świadczenia będą wypłacane także za lipiec. Natomiast wniosek złożony w następnych miesiącach i rozpatrzony pozytywnie spowoduje uruchomienie wypłaty od miesiąca, w którym trafi do ZUS. Od stycznia 2027 r. ZUS z urzędu ma podnieść odsetek przyznawanej i wypłacanej renty rodzinnej do 25 proc.

(matt)



Starosta Krapkowicki Maciej Sonik,
Wicestarosta Krapkowicki Sabina Gorzkulla
Dyrektor ZSZ im. Piastów Opolskich Bożena Szady-Migdał
zapraszają na spotkanie:

ŻYCIE PRZYPRAWIONE NADZIEJĄ



**PATRYK
GALEWSKI**

Patryk Galewski – bohater prawdziwej historii opowiedzianej w filmie „Johnny” i książce „Synek ks. Kaczkowskiego”. Od trudnego dzieciństwa i problemów z prawem do kulinarniej pasji, którą rozwijał pod okiem mistrzów takich jak Kurt Scheller czy Wojciech Modest Amaro. Dziś inspiruje młodych ludzi, udowadniając, że nawet na życiowym zakręcie można odnaleźć nadzieję.



**MARTA
KLEPKA**



**ZSZ IM. PIASTÓW
OPOLSKICH
W KRAPKOWICACH
UL. ZAMKOWA 5.**

8 WRZEŚNIA, 18.00  **WSTĘP BEZPŁATNY**

Udział w wydarzeniu oznacza zgodę na wykorzystanie wizerunku uczestnika w materiałach promocyjnych organizatora.

Dwie awansowały, jedna odpadła

Drużyny z Walec i Zdzeszowic dotarły do 1/8 finału pucharowych rozgrywek w naszym województwie. Pierwsi ograli Swornicę Czarnowąs, drudzy rozgromili głubczycką Polonię. W kolejnej fazie rozgrywek zdzeszowiczanie zagrają z obrońcą trofeum z Ozimka, z kolei walczenie zmierzą się ze Starościnem.

Dla „Zdzichów” pucharowa potyczka w Głubczykach była spacerkiem, choć przez pół godziny gospodarzom udało się zachować czyste konto. Później goście włączyli „piąty bieg” i w ciągu zaledwie czterech minut trzykrotnie trafiali do siatki miejscowych. Strzelecki festiwal rozpoczął Patryk Kowalczyk, a potem w jego ślady poszli Piotr Strzelecki i Alan Prus i już do przerwy losy awansu do następnej rundy były praktycznie przesądzone, mimo że dla Polonii celne trafienie zanotował Ibrahim Hossain. Po zmianie stron zdzeszowiczanie znowu w ciągu kilku chwil wstrząsnęli rywalami aplikując im kolejne trzy bramki w odstępie pięciu minut. Na 4-0 w 70. minucie podwyższył Beniamin Glinka, później piątkę na tablicy „zapalił” Denis Sotor, a w 75. minucie gola numer sześć dla Ruchu zdobył Kamil Giera. Na boisku mecz zakończył się wynikiem 6-1 dla „Zdzichów”, lecz kilkadziesiąt godzin później Wydział

Gier Opolskiego Związku Piłki Nożnej zweryfikował zawody jako wygraną 6-0 dla zdzeszowiczanie z uwagi na udział nieuprawnionego zawodnika w szeregach zespołu z Głubczyc.

Zdecydowanie trudniejszą przeprawę w Czarnowąsach mieli walczenie. Kiedy po 18 minutach popularna „Swora” prowadziła 2-0 chyba tylko najwierniejsi kibice drużyny gości wierzyli w końcowy sukces. Czwartoligowiec pokazał jednak charakter i jeszcze przed zmianą stron zdołał odrobić straty z nawiązką. Najpierw za kontaktowego gola gratulacje od kolegów zebrał Maciej Łapuńka, a niedługo potem z trafienia cieszył się Łukasz Choiński. W 41. minucie faworyt miał już komfort jednobramkowej przewagi, bo Choiński po raz drugi wpisał się na listę snajperów w tym meczu. Kwestię awansu kwadrans przed końcem spotkania ostatecznie „klepnął” Oleksii Kasian



Po wygranej w Czarnowąsach walczenie zameldowało się w 1/8 finału pucharowych rozgrywek w naszym województwie.

i walczenie mogli fetować sukces.

Pucharową przygodę zakończyła drużyna z Racławiczek, która w roli gospodarza przegrała 1-3 z rezerwami Odry Opole. Warto wspomnieć, że jedną z bramek dla opolan zdobył krapkowiczanin, Paweł Zastępa.

W 1/8 finału wojewódzkich rozgrywek Pucharu Tyśiąca Drużyn Walce zagrają ze Starościnem, natomiast zdzeszowiczanie trafią na Małapanew Ozimek, zwy-

cięccę poprzedniej edycji PP OZPN. W majowym finale Ozimek w rzutach karnych ograli w Nysie tamtejszą Polonię i w nagrodę oprócz głównego trofeum i czeku na 50 tysięcy złotych wywalczył prawo udziału w pucharowych zmaganiach na szczeblu centralnym. Tutaj podopieczni trenera Wojciecha Scisły we wrześniu podejmą u siebie pierwszoligowy Znicz Pruszków.

WOJEWÓDZKI
PUCHAR POLSKI EDYCJA 2026/2027

WYNIKI 1/16 FINAŁU

POLONIA GŁUBCZYCE - RUCH ZDZIESZOWICE 0:6 v.o.

RACŁAWICZKI - ODRA II OPOLE 1:3

SWORNICA CZARNOWĄSY - WALCE 2:4

ORZEŁ ŻLINICE - MAŁAPANEW OZIMEK 1:2

PO-RA-WIE WIEK-SZYCE - START NAMYSŁÓW 1:2

KRASIEJÓW - TWARDAWA 0:1

ADAMIETZ KADŁUB - STAROŚCIN 7:7

FORTUNA II GŁOGÓWEK - ŚLĄSK ŁUBNIAŃ 0:5 v.o.

STAL ZAWADZKIE - STAROWICE DOLNE 1:2

DOMASZKOWICE - PIAST STRZELCE OPOLSKIE 2:0

SILESUS KOTÓRZ MAŁY - CZARNI OTMUCHÓW 2:5

CH R Z A S Z C Z
CHRZĄSZCZYCE - NA-PRZÓD JEMIELNICA 7:2

STAL BRZEG - MKS KLUCZBORK 2:3

POLONIA PRÓSKÓW PRZYSIECZ - POLONIA KARŁOWICE 1:2

PARY 1/8 FINAŁU

RUCH ZDZIESZOWICE - MAŁAPANEW OZIMEK 8 listopada godz. 13.00

STAROŚCIN - WALCE 8 listopada godz. 13.00

DOMASZKOWICE - START NAMYSŁÓW

POGOŃ PRUDNIK - STAROWICE DOLNE

CH R Z A S Z C Z
CHRZĄSZCZYCE - ODRA II OPOLE

ŚLĄSK ŁUBNIAŃ - POLONIA NYSA

CZARNI OTMUCHÓW - MKS KLUCZBORK

TWARDAWA - POLONIA KARŁOWICE

(raul)

Gogolin bez strat

Piłkarze trenera Adama Sobka wygrali 2-0 z GKS-em Głucholązy odnosząc czwarte ligowe zwycięstwo z rzędu. Czarno-żółci z kompletem punktów zajmują 2. miejsce w drugiej grupie opolskiej okręgówki ustępując rezerwom Starowic jedynie gorszym bilansem bramkowym.

Starcie Gogolina z Głucholązami określano było hitem 4. kolejki, bo przy Kasztanowej wicelider go-



MKS Gogolin zasłużył na trzy punkty w starciu z Głucholązami.

ścił czwartą ekipę, która do tej pory zanotowała dwie wygrane i remis. Gospodarze z trzema zwycięstwami na koncie wywiązali się z roli faworyta, choć szalę na swoją stronę przechylił dopiero po przerwie. W

pierwszej połowie zdecydowana przewaga MKS-u nie przełożyła się na zdobycze bramkowe, choć okazji

ku temu było co najmniej kilka. Pierwszej w 15. minucie nie wykorzystał Tomasz Konopka główkując niecelnie z kilku metrów po dośrodkowaniu z kornera przez Piotra Klamę. Chwilę

po przerwie w 46. minucie do gry wszedł Mikołaj Klamę, który w 48. minucie zdobył gola. W 50. minucie do gry wszedł Mikołaj Klamę, który w 52. minucie zdobył gola. W 54. minucie do gry wszedł Mikołaj Klamę, który w 56. minucie zdobył gola. W 58. minucie do gry wszedł Mikołaj Klamę, który w 60. minucie zdobył gola.

później brawa od kibiców za minucie obrońcy „z siatką” zebrał Natan Gruszka, lecz jego uderzenie na bramkę golkipera GKS-u zdołał obronić. „Jedynka” gości skórze swojej drużynie uratowała również w 21. minucie z trudem broniąc płaski strzał z dystansu Tomasz Orlika. W końcówce premierowej odsłony dwukrotnie przed szansą zmiany wyniku stanął Sebastian Waclaw, ale w obu przypadkach skończyło się na niczym. Za pierwszym razem futbolówka powędrowała obok słupka, za drugim dobrą interwencją popisał się bramkarz gości. Przed zmianą stron przyjezdni tylko raz zagrozili bramce strzeżonej przez Artura Bikowskiego. W 40. minucie defensywie miejscowych urwał się Mathias Parella, na szczęście skończyło się na strachu, bo pomocnik

rodem z Argentyny w dobrej sytuacji przestrzelił.

Nieco bardziej wyrównana druga połowa przebiegała po myśli gogolinian, którzy dwukrotnie trafiali między słupki bramki przeciwnika. Po raz pierwszy uczynili to w 71. minucie. Składający się do oddania strzału Patryk Zagożdżon został sfaulowany, a że sytuacja miała miejsce w szesnastce gości arbiter podyktował rzut karny. Do jedenastki podszedł Jakub Kapica i choć bramkarz Głucholaz „przeczytał go”, to przy dobitce był już bez szans i gogolinianie objęli prowadzenie. Mecz trafieniem na 2-0 zamknęła akcja dwójki rezerwowych. Indywidualną szarżę w polu karnym popisał się Seweryn Heinzer, a dograną przez niego futbolówkę „do pustaka” skierował Tymoteusz Mizielski.

W kolejnej rundzie spotkań MKS Gogolin zagra w delegacji z Victorią Łany.

KLASA OKRĘGOWA – GRUPA II

4. KOLEJKA:

MKS GOGOLIN - GKS GŁUCHOŁAZY 2:0

VICTORIA ŻYROWA - GOŚWINOWICE 3:3

POGOŃ PRUDNIK - UNIA KRAPKOWICE 2:3

POLONIA PRÓSKÓW PRZYSIECZ - VICTORIA 1900 ŁANY 3:0

CHEMIK K-KOŹLE - POLONIA GŁUBCZYCE 4:1

ORZEŁ BRANICE - CZARNI OTMUCHÓW 2:0

TWARDAWA - UNION UJAZD 1:1

STAROWICE DOLNE II - RASZOWA 5:0

TABELA

1. STAROWICE DOLNE II	4	12	16:2
2. MKS GOGOLIN	4	12	13:3
3. VICTORIA ŻYROWA	4	10	10:5
4. ORZEŁ BRANICE	4	9	8:4
5. CHEMIK K-KOŹLE	4	7	10:7
6. GKS GŁUCHOŁAZY	4	7	6:5
7. UNIA KRAPKOWICE	4	7	8:9
8. TWARDAWA	3	4	5:4
9. VICTORIA 1900 ŁANY	4	4	8:11
10. UNION UJAZD	4	4	4:7
11. POLONIA PRÓSKÓW	4	3	7:8
12. POGOŃ PRUDNIK	3	3	4:5
13. CZARNI OTMUCHÓW	4	3	4:11
14. RASZOWA	4	3	5:14
15. GOŚWINOWICE	4	1	6:13
16. POLONIA GŁUBCZYCE	4	0	5:11

(raul)

Protokół:

MKS Gogolin - GKS Głucholązy 2-0 (0-0)

1-0 Kapica (karny)-71., 2-0 Mizielski-82.

MKS Gogolin: Bikowski – Sobota (46.Prefeta), Piechota, Konopka, Kłama (65.Kapica), Zagożdżon, Krumpietz (87.Pustulka), Orlik (72.Heinzer), Orłowski (46.Mizielski), Gruszka, Waclaw (79.Barton).
Trener: Adam Sobek.

Żółte kartki: Sobota.

Piłka nożna – IV liga

„Zdzichy” na fali

Jak walec przez pierwsze trzy kolejki spotkań w BS IV lidze przeszedł Ruch Zdzeszowice. W minioną sobotę zdzeszowiczanie na wyjeździe wysoko pokonali większyckie Porawie i bez strat liderują w tabeli. Punkt z wyjazdu do Łubnian przywiózł walecki LZS.

„Zdzichy” po raz trzeci sięgnęły po pełną pulę po raz kolejny imponując skutecznością. Ekipa trenera Adriana Pajączkowskiego tym razem „pod nóż” wzięła drużynę z Więszyc i już do przerwy prowadziła różnicą dwóch goli. Osłabieni brakiem Dawida Kilińskiego i Maksymiliana Nowaka zdzeszowiczanie pierwszy cios zadali gospodarzom już w 5. minucie za sprawą precyzyjnego trafienia Patryka Kowalczyka. Kwadrans później w sytuacji sam na sam z bramkarzem Porawia na 2-0 podwyższył Beniamin Glinka. Drugą odślonę pomarańczowo-czarni rozpoczęli od mocnego uderzenia i już po 180 sekundach cieszyli się z trzeciej zdobyczy bramkowej. W polu karnym rywali z piłką przy nodze znalazł się Kami Giera, który zagrał do nadbiegającego Kacpra

Dachnowskiego, a ten zrobił co do niego należało i na tablicy świetlnej pojawił się wynik 3-0. Końcowy rezultat meczu ustalił Piotr Strzelecki lobując z dystansu wysuniętego golkipera gospodarzy. Ruch Zdzeszowice jest jedynym zespołem w BS IV lidze, który nie stracił jeszcze bramki. W kolejce numer cztery drużyna z Rozwadowskiej zagra w Głogówku z tamtejszą Fortuną.

Punkt w Łubnianach wywalczyli gracze trenera Łukasza Kabaszyna. Walczanie dwukrotnie prowadzili, lecz w końcowym rozrachunku dopisali do swojego dorobku najmniejszą z możliwych zdobyczy punktowych. W 22. minucie drogę do bramki Śląska znalazł Łukasz Chojński, ale szybką odpowiedź w imieniu gospodarzy przygotował



Piotr Strzelecki zamknął mecz z Więszycami bramką na 4-0 dla „Zdzichów”.

Karol Sula i znowu mieliśmy remis. Przed przerwą na 2-1 celnie dla gości przymierzył Dmytro Herasymczuk, lecz straty po godzinie gry wyrównał Augusto Kaique i obie ekipy podzieliły się punktami. W najbliższą sobotę 30 sierpnia o godz. 17.00 Walce na własnym boisku podejmą Polonię Karłowice.

BS IV LIGA

3.KOLEJKA:

LKS PO-RA-WIE
WIĘSZYCE - RUCH
ZDZIESZOWICE 0:4

ŚLĄSK ŁUBNIANY -
WALCE 2:2

MAŁAPANEW OZI-
MEK - START NAMY-
SŁÓW 1-0

OKS ODRA II OPOLE
- STAROŚCIN 4:0

OKS OLESNO - FOR-
TUNA GŁOGÓWEK 0:2

POLONIA KARŁOWI-
CE - PIĄST STRZELCE
OPOLSKIE 1:0

DOMASZKOWICE -
STAL BRZEG *przełożony na
17 września*

TABELA

1. RUCH ZDZIESZOWICE	3	9	22:0
2. DOMASZKOWICE	2	6	6:2
3. STAL BRZEG	2	6	5:1
4. START NAMYSŁÓW	3	6	5:1
5. MAŁAPANEW OZIMEK	3	6	7:5
6. FORTUNA GŁOGÓWEK	3	6	3:2
7. POLONIA KARŁOWICE	3	6	4:11
8. WALCE	3	4	5:4
9. ODRA II OPOLE	3	3	4:3
10. OKS OLESNO	3	3	1:5
11. ŚLĄSK ŁUBNIANY	3	2	3:10
12. PIĄST STRZELCE OP.	3	1	2:6
13. PO-RA-WIE WIĘSZYCE	3	0	0:8
14. STAROŚCIN	3	0	1:10

(raul)

Protokoły:

Porawie Więszyce - Ruch Zdzeszowice 0-4 (0-2)

0-1 Kowalczyk-5., 0-2 Glinka-21., 0-3 Dachnowski-48., 0-4 Strzelecki-65.

Ruch Zdzeszowice: Poźniak – Kosia-Fomba, Kowalczyk, Grek, Fedorowicz, Sotor, Zapotoczny, Glinka, Giera, Dachnowski, Strzelecki.

Trener: Adrian Pajączkowski.

Śląsk Łubniani - LZS Walce 2-2 (1-2)

0-1 Chojński-22., 1-1 Sula-27., 1-2 Herasymczuk-33., 2-2 Kaique-61.

Walce: Stitou – Kozubek (46.Kasian), Zhovtiuk, Toporowski, Herasymczuk (58.Bawol), Chałupiński, Chojński (82.Hakman), Nowosielski (46.Łątkowski), Mazur, Łapuńka (86.Myk), Paczulla (66.Złoczowski).

Trener: Łukasz Kabaszyn.

Żółte kartki: Paczulla, Kasian, Złoczowski.

Piłka nożna – A klasa

Wygrały tylko Racławiczki

Pierwszej porażki na Wer Arenie w nowym sezonie doznał LZS Żywocice. Drużyna trenera Adama Gondka w 2.kolejce spotkań nie sprostała Odrze Kąty Opolskie przegrywając 1-2. Swoją mecz przegrał też Otmęt, natomiast Racławiczki „z kwitkiem” odprawiły Fortunę II Głogówek.

W niedzielne zawody lepiej weszli przyjezdni, którym prowadzenie w 19. minucie dał Jarosław Wośko. Miejscowi odpowiedzieli tuż przed przerwą wyrównującym trafieniem Kewina Barteli i do szatni obie ekipy schodziły pogodzone remisem. W regulaminowym czasie gry żadnej z drużyn nie udało się trafić do bramki rywala po raz drugi, ale w drugiej minucie doliczonego czasu gry szczęście uśmiechnęło się do gości. Snajperskim nosem znowu błysnął Wośko i to Odra cieszyła się z sięgnięcia po pełną pulę. W kolejnym pojedynku żywociczanie zagrają na wyjeździe



W ostatniej kolejce Racławiczki sięgnęły po komplet punktów, natomiast Żywocice nie dały rady ekipie z Kątów Opolskich.

a ich przeciwnikiem będzie zespół ze Ścinawy Nyskiej.

Wysoką wygraną na swoje konto zapisali piłkarze z Racławiczek. Team Tomasza Matyska pokonał

4-0 rezerwy Fortuny Głogówek, a do notosu arbitra w roli strzelców trafili Maciej Wierzbicki, Aleksander Poręmba, Tomasz Żurek i Filip Nabiałek.



Bez punktów po meczu z „drugim garniturem” Orła Żłinice pozostali futboliści krapkowickiego Otmętu. Przyjezdni wygrali 5-1, a jedyną bramkę dla biało-zielonych zdobył Piotr Wronka.

KLASA A – GRUPA IV

2.KOLEJKA:

ŻYWOCICE - ODRA
KĄTY OPOLSKIE 1:2

RACŁAWICZKI -
FORTUNA II GŁOGÓ-
WEK 4:0

OTMĘT FKS KRAP-
KOWICE - ORZEŁ II ŻLI-
NICE 1:5

METALOWIEC ŁAM-
BINOWICE - POLONIA
BIAŁA 3:0

TUŁOWICE - SOKÓŁ
NIEMODLIN 0:0

RACŁAWIA RACŁA-
WICE ŚLĄSKIE - ŚCINA-
WA NYSKA KORFAN-
TÓW 2:3

SUDETY MOSZ-
CZANKA - GAZOWNIK
WAWELNO 1:3

TABELA

1. ORZEŁ II ŻŁINICE	2	6	10:1
2. SOKÓŁ NIEMODLIN	2	4	5:0
3. RACŁAWICZKI	2	4	6:2
4. TUŁOWICE	2	4	3:0
5. GAZOWNIK WAWELNO	2	4	5:3
6. RACŁAWIA RACŁAWICE	2	3	6:5
7. ODRA KĄTY OPOLSKIE	2	3	4:5
8. ŚCINAWA NYSKA	2	3	3:5
9. METALOWIEC	2	3	3:5
10. ŻYWOCICE	2	1	3:4
11. POLONIA BIAŁA	2	1	1:4
12. OTMĘT FKS KRAPKOWICE	2	1	3:7
13. FORTUNA II GŁOGÓWEK	2	1	1:5
14. SUDETY MOSZCZANKA	2	0	1:8

(raul)

Protokół:

LZS Żywocice - Odra Kąty Opolskie 1-2 (1-1)

0-1 Wośko-19., 1-1 K.Bartela-41., 1-2 Wośko 90+2.

Żywocice: Grela – Menz, Kobiółka, Piela (25.Mikołajczyk), Poręmba (33.Leśniczak), Poświata (75.Wojtyra, 90.Nazim), K.Bartela, Jamkowy, Kołodziej, Niemczyk (80.R.Bartela), Nandzik.

Trener: Adam Gondek.

Żółte kartki: Leśniczak, Menz, Nandzik, Kobiółka, Jamkowy.

Z nami skutecznie poprowadzisz firmę z dowolnego miejsca na świecie!

WIRTUALNE BIURO PROSPERITA

Wirtualne Biuro Prosperita
47-320 Gogolin, ul. Malińska 1

Planujesz założyć firmę i szukasz adresu? Może chcesz zmienić adres swojej firmy a nie masz lokalu? A może preferujesz pracę zdalną i zależy Ci na atrakcyjnej i wiarygodnej lokalizacji dla Twojej firmy? Wirtualne biuro jest stworzone właśnie dla Ciebie!

Skontaktuj się z nami:

tel. 797 797 929

e-mail: info@prosperita24.eu

www.wirtualnapirosperita.pl

fb.com/wirtualnebiurogogolin



PROSTO SZYBKO BLISKO

Dzień Otwarty w Gebo!



Grill



Nagroda główna w konkursie
paragonowym:
robot koszący o wartości 4000 zł!



Konkurs
paragonowy



Zapraszamy na wyjątkowe wydarzenie!

Dzień Otwarty w Gebo to propozycja dla naszych klientów i ich rodzin.

Mnóstwo atrakcji dla każdego, m.in. dmuchańce, bajkowe balony, popcorn, słodkie upominki, grill oraz konkurs paragonowy z ciekawymi nagrodami!*

Sobota, 06.09.2025 w godz. 8:00-12:00

Już dziś zarezerwujcie sobie ten czas aby spędzić go wspólnie z nami!

*uczestnictwo w Dniu Otwartym jest jednoznaczne ze zgodą na publikowanie wizerunku przez organizatorów

Gogolin, ul. Konopnickiej 19

tel. 661 243 004; 661 804 002;

661 013 005; 661 016 001;